Nr. 138. Poniedziałek, 20. Czerwca 1887. Rok 77.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy ksztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.;** ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni, (którzy prenumerują od pierwszego lipca do końca grudnia) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu, prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Po ukończeniu „Błędnego Koła" rozpoczniemy w odcinku druk powieści historycznej Zygmunta Kaczkowskiego, p. t. „*Olbrachtowi Rycerze*".

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego, teatralnego i artystycznego", zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, po cenie o połowę zniżonej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po następującej cenie:

We Lwowie: miesięcznie 50 ct., kwartalnie 1 zł. 50 ct.
Na prowincyi: miesięcznie 80 ct., kwartalnie 2 zł. 40 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył, Najwyższem postanowieniem z dnia 15 czerwca b. r., szefowi sekcyi w Ministerstwie spraw wewnętrznych, Ferdynandowi von Erb, nadać najmiłościwiej stan baronowski z uwolnieniem od taksy.

Minister i kierownik Ministerstwa sprawiedliwości zamianował sędziego powiatowego, Mieczysława Szybalskiego, w Liszkach, sekretarzem rady przy sądzie krajowym w Krakowie

Minister i kierownik Ministerstwa sprawiedliwości przeniósł:

Adjunkta sądu powiatowego, Bazylego Kilanowskiego w Radymnie do Sanoka, a adjunkta sądu powiatowego, dr. Juliana Sopotnickiego z Tarnopola do Lwowa, i zamianował:

Adjunktami sądowymi adjunktów sądów powiatowych: Emila Krwawicza bez oznaczonego miejsca służbowego dla Tarnopola, Leona Krynickiego w Szczercu dla Lwowa, Józefa Szymonowicza w Horodence i Włodzimierza Argasińskiego w Zborowie dla Stanisławowa, dr. Franciszka Mandybura w Birczy dla Przemyśla i Józefa Młynarskiego w Kamionce strumiłowej dla Stanisławowa, a nakoniec auskultanta Piotra Maksymowicza dla Tarnopola;

dalej zamianował adjunktami sądów powiatowych, adjunkta bez oznaczonego miejsca służby: Michała Zharskiego, dla Zborowa, i auskultantów Aschera Ornsteina dla Birczy, Romana Aleksiewicza dla Szczerca, Bronisława Lewickiego dla Radymna, Leona Herasimowicza dla Kamionki strumiłowej, Ernesta Alojzego Strenga dla Horodenki, dr. Gustawa Trybalskiego i dr. Piotra Uhr Stebelskiego dla lwowskiego okręgu wyższego sądu krajowego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 czerwca.

Od wielu tygodni koła polityczne i kościelne we Włoszech zajęte są prawie wyłącznie myślą pojednania Watykanu z Kwirynałem, papiestwa z królestwem. Wprawdzie część prasy, mianowicie kierunku skrajnego, twierdzi, że stosunki kościelne we Włoszech są dostatecznie uregulowane, że myśl pojednania jest chimerą, że niepowinno być mowy o jakiejś kwestyi rzymskiej i t. p.; jednakże sprawa, o której chcemy tu mówić, nie tylko nie schodzi z porządku dziennego, lecz tylko budzi coraz większe zainteresowanie i wywołuje coraz poważniejsze dysputy. Przeniosła się ona nawet do parlamentu włoskiego, gdzie była traktowaną tak ze strony rządu, jak całej Izby z niepraktykowanem dotychczas umiarkowaniem. Że zaś nie przybrała tutaj szerszych rozmiarów i została uchyloną z porządku dziennego, po krótkich oświadczeniach ministrów Crispiego i Zanardelliego, przypisać należy głównie temu, jak to zaznacza wyraźnie jeden z organów ministeryalnych, iż zdaniem rządu tego rodzaju tematy powinny być pierwej, nim staną się przedmiotem dyskusyi prawodawczej, należycie omówione i przetrawione po za parlamentem; słowem opinia publiczna powinna się z niemi należycie oswoić i powinno się przygotować do wielkiej akcyi. Dep. Toscanelli, jeden z tych reprezentantów ludowych, którzy interesują się żywo kwestyą zgody z papiestwem, odstąpił wprawdzie na naleganie ministrów od zapowiedzianej interpelacyi, skorzystał jednak wśród obrad budżetowych z najbliższej sposobności, aby zalecić rządowi usilnie politykę pojednania. Zwrócił on na to uwagę, iż dopóki żyje Leon XIII, niebezpieczeństwo mieszania się kogokolwiek obcego do kościelno-politycznych spraw królestwa Włoch jest absolutnie wykluczonem; albowiem sam Papież jest stanowczym przeciwnikiem takiej zagranicznej ingerencyi i daje do poznania, że pragnie załatwienia spraw wyłącznie między Watykanem i Kwirynałem. Mowca zwrócił dalej na to uwagę, iż Włochy niepowinny o tem zapominać, że wielkie mocarstwa Europy, z któremi królestwo pragnie utrzymywać i utrzymuje przyjazne stosunki, są połączone ścisłym węzłem ze Stolicą św., przeto alians z papiestwem mógłby tylko wzmocnić dobre stosunki Włoch z mocarstwami środkowej Europy. Izba przyjęła w milczeniu powyższe wywody, a to samo zdaje się poniekąd świadczyć, iż argumentacye deputowanego Toscanelli'ego nie chybiły zupełnie celu, Dzienniki papieskie, zdając sprawę z posiedzenia, na którem poruszono kwestyę pojednania, dopatrują w przemówieniach ministrów trzy, godne uwagi symptomaty: najpierw, niezwykłe umiarkowanie i poszanowanie dla papieża i kleru; dalej, życzenie pozyskania duchowieństwa dla państwa; wreszcie, tendencyę możliwego zbliżenia, prędzej lub później, królestwa do Stolicy św.

O ile można wnioskować z głosów, pojawiających się w organach różnych odcieni, pierwszym krokiem ze strony papiestwa na drodze osiągnięcia porozumienia będzie udzielenie katolikom włoskim zezwolenia do brania udziału w najbliższych wyborach do parlamentu. Myśl taką wypowiada deputowany Fazzari, który obok Toscanelli'ego, reprezentuje gło-

---

38)

BŁĘDNE KOŁO

POWIEŚĆ

przez

HAJOTĘ.

VIII.

(Ciąg dalszy.)

Był to współpracownik, do którego najmniej miał sympatyi. Trzymał się go jednak dla talentu, z jakim sobie ten w tak trudnym u nas do prowadzenia politycznym dziale radził.... ale na kierownika takiego pisma, jak „Dzień Dzisiejszy", był to umysł za ciężki, za powolny. — To też tylko w ostatecznym razie i tylko tymczasowo padł na niego wybór redaktora.

Ze swojej strony, Krzecki, człowiek zarozumiały i żółciowy, żywił do Dakońskiego złość za to, że wydawca „Dnia Dzisiejszego, gdy go choroba zastępcy szukać zmusiła, oddał pierwszeństwo nie jemu, ale młodszemu i mniej zasłużonemu Wieryczowi.

Nie tracił przecież nadziei wydostania się kiedyś na pierwszy plan, obiecując sobie, że raz zasiadłszy na redaktorskiem krześle, rzuci do pioruna politykę, chociaż to był właśnie ten rodzaj dziennikarskiej pracy, który najlepiej do jego umysłowości przypadał. Ale pan Władysław, jak zresztą trzy czwarte ludzi, nie oceniał w sobie tego, co przedewszystkiem cenić mu należało.

Lokaj Dakońskiego, nie zastawszy go w domu, wiedział, gdzie się zwrócić, aby starzejacego się już i na systematyczność zarywającego kawalera znaleść.

Krzecki codziennie parę popołudniowych godzin zwykł był spędzać w cukierni Lourse'a przy szachach i ztamtąd go też wezwanie redaktora od niedokończonej partyi odwołało.

Poszedł, bardziej jeszcze zdziwiony niż Żmicki, gdyż z natury swoich zajęć najmniej miał styczności ze sparaliżowonym starcem.

Był to wszelako feralny dzień dla tego ostatniego.

Prawie przed bramą jego mieszkania, pan Władysław natknął się na kłusującego, jak zwykle, Fusweina.

Uderzyli się, odskoczyli i przywitali.

— Pan nigdy nie przestaniesz rozbijać ludzi? — rzekł Krzecki kwaśno.

— Najmocniej przepraszam. Biegłem do redakcyi. Może już kogo zastanę. Nie uwierzysz pan, jaka nowina! Ale to pysznie, że pana spotykam.

— Może i nie uwierzę, bo te pańskie nowiny....

— Cóż moje nowiny? Jak kto ma sto nowin na dzień, cóż dziwnego, że się między niemi jedna nieprawdziwa może zdarzyć. Ale tym razem fakt najwiarygodniejszy.

— Cóż takiego?

— Zdumiejesz się pan. Bezkrólewie w naszej redakcyi. Wierycz abdykował.

— Pan powiadasz, żeśmy w nim mieli króla?... To także nowina....

— No, malowanego!

— Nie rozumiem.

— Wystaw pan sobie.... Wracałem z Alei Ujazdowskich... Gadali, że się topola przewróciła i kogoś w dorożce przygniotła.... Fałsz najwierutniejszy.... wszystkie stoją jak mur. Ale nie na darmo mnie tam mój instynkt zawiódł.... Już to ja mam nos.... no!

— Mówże pan raz, o co chodzi?

— Właśnie. Otóż wracam, zły na te głupie bajki, i ledwiem uszedł parę kroków, spotykam....

— Wpadasz pan raczej?

— Niech i tak będzie.... wpadam na Wierycza. Patrzę, i mówię sobie: coś mu jest! I ta przechadzka w Aleje.... o tej porze, kiedy powinien już być w drodze do redakcyi?... No mniejsza! Widzę także, że mnie się chce pozbyć.... Mniejsza i o to.... Miałem się go o coś spytać.... więc zatrzymuję; a ten, jak zakrzyknie po passyonacku: Pytaj się pan Dakońskiego! — Ależ redaktorze — mówię mu — (co mi szkodzi tak go nazywać?). Jeszcze się gorzej rozsierdził: „Puść mnie pan! Cóż to? czy nawet ulicą spokojnie przejść nie można?..." Zapewne że można.... ale pan niedługo przyjdzie do redakcyi? — I tutaj.... wiesz pan co mi odpowiedział?

Pan Władysław ruszył ramionami. Fuswein pochylił się na jednej nodze, wziął go za guzik od surduta, i mrugając oczami:

— „Wcale nie przyjdę", powiedział mi. „Nic mnie „Dzień Dzisiejszy" nie obchodzi i jego sprawy". A gdym patrzył na niego, myśląc, że mu się w głowie coś rozkleja, dodał jeszcze: „Możesz to pan na całą Warszawę powtórzyć."

— Co pan mówisz! — zawołał poruszony teraz pan Władysław. — Czyżby się poróżnił z Dakońskim?

— Najoczywiściej.

— To chyba dzisiaj?

— Pewnie, że nie przed rokiem.... Wyglądał, jak gdyby tylko co z kimś darł koty...

— A.... a.... To ciekawe.... istotnie.... Żegnam pana.

— Gdzie pan idzie?

— Spieszy mi się.

Fuswein spojrzał ciekawie.

— Może do redaktora? Pod jego bramą stoimy.

Krzecki się trochę zmięszał. W obec tej niespodziewanej wiadomości jego bytność u wydawcy „Dnia Dzisiejszego", mogła dać pole do wniosków świdrującej mózgownicy reportera. Chciał tego uniknąć.

— Nie... nie.... Mam interes.... Do widzenia.

I poszedł dalej ulicą, a Fuswein stał jeszcze chwilę, ścigając go wietrzącemi oczami, dopóki mu z oczu nie zniknął.

— Ejże! — pomyślał — założyłbym się, że on tu wróci.

Jakoż, postawszy jeszcze z dziesięć minut, byłby wygrał zakład.

Dakoński z mniejszem znacznie wylaniem powitał Krzeckiego.

Był już w najwyższym stopniu zirytowany i nie widział powodu cieszyć się z tej ostateczności, w postaci pana Władysława, do jakiej go zmusił upór Wierycza i odmowa Leona.

— Redaktor ma do mnie jakiś interes? — zapytał polityk „Dnia Dzisiej-

wnie w Izbie włoskiej zasadę pojednania ze Stolicą św. Deputowany ten, składając temi dniami swój mandat poselski, wystosował dwa pisma: jedno do prezydenta Izby, drugie do swych wyborców. W pierwszym oświadcza, iż „gdy Leon XIII, kierowany miłością Włoch, uzna za stosowne, aby katoliccy wyborcy, którzy dotychczas pomimo najszczerszych chęci wstrzymywali się od głosowania, zaważyli swemi głosami na szali wyborczej; wtedy zgłoszę się znowu jako kandydat, i jeżeli zostanę wybranym, poczytam sobie za największe szczęście, mogąc być członkiem Izby, która będzie prawdziwym i rzetelnym wyrazem narodu". W drugiem zaś piśmie wypowiada Fazzari niezłomną nadzieję, że te głosy, które oddali wyborcy za jego programem, staną się przy przyszłych ogólnych wyborach głosami ogromnej większości Włoch i wtedy dopiero ojczyzna jego zajmie miejsce, jakie jej się należy pomiędzy najbardziej szanowanemi narodami.

Przygotowania na przyjęcie Najd. Cesarzewicza Rudolfa.

(*L.*) Miejski komitet centralny we Lwowie odbył w sobotę posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta, p. Mochnackiego, który przedewszystkiem polecił sekretarzowi, p. Lukasowi, odczytać protokół z 15 b. m., ażeby obecni uprzytomnili sobie zapadłe jej uchwały.

Po odczytaniu protokołu zabrał głos radca, p. Tchorznicki, ażeby z przyjemnością zaznaczyć, że uchwała, co do wyasygnowania kwoty 900 zł. na przyjęcie spiewaków, zapadła na poprzedniem posiedzeniu, została powziętą na wniosek p. Walichiewicza w skutek prośby p. Makarewicza; komitet bowiem koncertowy, którego przewodniczącym jest p. Tchorznicki, nie powziął żadnej uchwały co do proszenia gminy o subwencyę na przyjęcie spiewaków z prowincyi i nie wnosił też żadnej prośby w tym duchu do komitetu centralnego. Ale skoro komitet miejski centralny powziął już uchwałę co do wyasygnowania kwoty 900 zł. na ugoszczenie spiewaków z prowincyi, to komitet koncertowy przyjmuje tę uchwałę z radością do wiadomości." Dalej prostuje p. Tchorznicki doniesienie dzienników, jakoby spiewacy z prowincyi mieli wzmocnić chór Towarzystwa *Lutni*. Do Towarzystwa *Lutni* należy około 60 członków, a z prowicyi zgłosiło sie już około 300 spiewaków, którzy wspólnie z oboma tutejszemi Towarzystwami spiewackiemi odspiewają kantatę. Tych zamiejscowych spiewaków podejmować będzie nie *Lutnia*, lecz komitet miejski koncertowy.

Prezydent, p. Mochnacki podał do wiadomości komitetu centralnego co następuje: 1) W skutek prośby przyznała kolej Lwowsko-Czerniowiecka pewne ulgi taryfowe dla przewozu osób i towarów i jest wszelka nadzieja, że także kolej Karola Ludwika przyzna podobne ulgi 2) Towarzystwu *Harmonii* wypłacono już kwotę 1200 zł. na sprawienie mundurów dla członków kapeli tego Towarzystwa, a Wydział krajowy przyznał rzeczonemu Towarzystwu kwotę 500 zł. 3) W skutek dotychczasowych uchwał komitetu centralnego, poniesie miasto następujące wydatki: a) na pochód z pochodniami i straż obywatelską 5000 zł.; b) na wykonanie kantaty 1000 zł.; c) na okrężne i wesele huculskie 2500 zł.; d) na maszty stosownie udekorowane 6000 zł.; e) na jarmark 5000 zł. f) na udekorowanie strzelnicy 2000 zł.; g) na udekorowanie budynków miejskich 3000 zł.; h) na ucztę dziennikarską 800 zł.; i) na podjęcie spiewaków 900 zł.; k) na umundurowanie kapeli *Harmonii* 1200 zł.; l) na oświetlenie budynków miejskich 1000 zł. Razem uchwalono dotychczas około 30.000 zł.

Dr. Ciesielski poruszył kwestyę bukietu, który przez specyalną deputacyę lwowską ma być wręczony Najdostojniejszej Arcyksiężnie Stefanii w Krakowie. Po dłuższej dyskusyi, w której brali udział pp. dr. Ciesielski, Tyniecki, dr. Roiński, J. Mikolasz, dr. Blumenfeld, dr. Roszkowski i Heppe, uchwalił komitet w zasadzie, że bukiet ma się składać z samych róż, nad wykonaniem zaś bukietu, tudzież rączki z srebra i złota (przez zakład jubilerski p. Ostrowskiego we Lwowie) ma czuwać komisya, w skład której weszli pp. dr. Ciesielski, Tyniecki i J. Mikolasz.

Na wniosek p. Gołąba, imieniem komitetu wjazdowego, uchwalił komitet centralny wyasygnować kwotę 3000 zł. na zbudowanie łuku tryumfalnego przy wjeździe na ulicę Gródecką i na przeistoczenie 170 lamp gazowych wzdłuż ulic i placów, przez które Najd. Gość przejeżdżać będzie w nocy d. 2 lipca do pałacu Namiestnikowskiego. Lampy te, w skutek stosownego przeistoczenia palników, wydawać będą bardzo intenzywne światło.

Dr. Roszkowski poruszył kwestyę zdemolowania realności, zwanej Jarosiewiczówką, przy ulicy Akademickiej, a mianowicie domagał się przyspieszenia robót i oczyszczenia placu, na co odpowiedział radca p. Romanowski a następnie p. Mochnacki, że przyspieszenie robót około zdemolowania tej realności jest rzeczą niemożliwą, brak bowiem sił roboczych; gdyby chciano przyspieszyć roboty, musianoby pracować po nocach, przy pochodniach, co pociągnęłoby za sobą znaczny wydatek. Obliczono, że w razie przyspieszenia roboty, poniosłoby miasto około 5000 złr. straty. Rumowiska wywozić nie można, bo będzie ono potrzebne do zasypania sklepionego koryta Pełtwi wzdłuż wałów Hetmańskich.

Na tem zakończono posiedzenie, poczem członkowie komitetu udali się do gmachu sejmowego, ażeby ztamtąd obserwować próbę oświetlenia Ogrodu miejskiego. Próba nie zadowoliła nikogo.

Do centralnego komitetu miejskiego został zaproszony, dr. Józef Blumenfeld, c. k. notaryusz lwowski i tłómacz kankaty Rossowskiego na język niemiecki.

(*L*) W gmachu sejmowym czynią przygotowania na przyjęcie J. C. Wys. Najd. Arcyksięcia Rudolfa. Mury głównej klatki schodowej zostały należycie odczyszczone; szklany strop nad klatką schodową będzie oświetlony lampami elektrycznemi; w sobotę robiono próby z tem oświetleniem; światło podczas próby było za słabe. W pięknej sali posiedzeń Wydziału krajowego wybito dwoje drzwi, tak, ażeby wchód do tej sali był wprost z klatki schodowej.

(*L*) W miarę zbliżania się terminu, w którym mamy powitać w stolicy Najd. Następcę Tronu, wpisy do straży obywatelskiej przybierają szybsze tempo i coraz większa liczba obywateli zaciąga się do szeregów straży honorowej. I tak n. p. w sobotę, zapisało się w samem Prezydyum Magistratu 60 osób do rzeczonej straży; ogółem wykazują spisy, znajdujące się już w posiadaniu Prezydyum Magistratu, 1200 osób, chcących czuwać nad porządkiem publicznym.

Komitet miejski w Rzeszowie dla przygotowania przyjęcia Najd. Cesarzewicza odbył d. 17 b. m. posiedzenie pod przewodnictwem burmistrza dra Zbyszewskiego, w obecności generała p. Bonna i inych panów. Komitet omawiał sprawę dekoracyi dworca kolejowego, ustawienia porządkowego władz, korporacyj, deputacyj i t. d.

Stanowczy program przyjęcia zostanie ułożonym dopiero na najbliższem posiedzeniu, zapowiedzianem na 24 bm.

Na powitanie Najd. Cesarzewiczowstwa udadzą się do Krakowa, jako reprezentanci rzeszowskiej Rady powiatowej pp.: Edward Jędrzejowicz, prezes Rady powiat., Stanisław Skrzyński, wiceprezes, Adam Jędrzejowicz, członek Wydziału pow., ks. Leon Sroczyński, członek tegoż Wydziału i Stanisław Jędrzejowicz, członek Rady pow.

Deputacya pań z Rzeszowa i okolicy wręczy Najd. Arcyksięciu Rudolfowi podczas przystanku jego w Rzeszowie wspaniały bukiet. Pani hrabina Wallis zajmie się składem tej deputacyi.

Przemyślańska Rada powiatowa uchwaliła na posiedzeniu z dnia 10 b. m. jawić się, celem powitania Najdost. Gościa, w całym komplecie na dworcu kolejowym w Zadwórzu, prócz tego zaś wysłać do Krakowa deputacyę, złożoną z pp Wład. Tchorznickiego, wł. dóbr i włościan, Pawła Olejnika i Tymka Łukawieckiego, dalej p. Hip. Bohdana, wł. dóbr; zaś do Lwowa, prócz powyższych deputatów, także pp. Jana Wiśniewskiego, Al. Zaleskiego i Al Wybranowskiego. Wzdłuż drogi i na stacyi w Zadwórzu zgromadzi się duchowieństwo, obywatelstwo i ludność wiejska.

Z Limanowej donoszą nam, że imieniem tamtejszej Reprezentacyi powiatowej udają się, celem powitania Najdost. Cesarzewicza, do Krakowa: pp. Tad. Romer, Al. Dydyński, Józ. Żuk Skarszewski, Eug. Rozwadowski, ks. Ant. Kmietowicz i Szym. Biernat, wszyscy w strojach narodowych.

Z Tarnobrzega donoszą, że imieniem tamtejszego powiatu uda się do Czarnej deputacya, w której skład wchodzą pp. Tad. br. Horoch, Zbig. Horodyński, Henr. Dolański, Zdz. hr. Tarnowski, Franc. Wiktor, Wład. Gryglewski, Wal. Benc i Jan Słonke, oraz deputacye gmin, a mianowicie: Stan. Przybysz, Ad. Matyka, J. Biernat, J. Kutyło, J. Stadnik, J. Mscisz, K. Rogoziński, M. Skrzypacz, F. Szweicer, J. Drozd.

Imieniem Reprezentacyi powiatu Rohatyńskiego powitają Najdost. Gościa pp. Mik. Torosiewicz, Klem. hr. Dzieduszycki, Wład. Tustanowski, ks. Hip. Zaremba, i Mik. Danyluk.

Z Dobromila donoszą nam, że imieniem tamtejszej Reprezentacyi powiatowej udadzą się, celem złożenia hołdu powitalnego Najdost. Gościowi na dworcu w Przemyślu: pp. Ant. Tyszkowski, ks. J. Łukaszewicz i kilku innych członków Rady powiatowej tamtejszej w towarzystwie deputacyi z miast Dobromila, Birczy, Rybatycz i Nowego miasta, a zarazem 96 naczelników gmin wiejskich powiatu tamtejszego.

Z Myślenic donoszą, iż celem powitania Najd. Następcy Tronu w Krakowie udają się imieniem tamtejszej Reprezentacyi powiatowej pp. Winc. Schmidt, hr. Cz. Lasocki, Bol. Targowski, ks. J. Wolny, Leon Romowicz, Dr. Wikt. Łodziński, Wojc. Szpak, Jan Kurowski, Józ. Bywalec i Franc. br. Lewartowski, a zarazem deputacye gmin miejskich i wiejskich, w ogóle około 80 osób.

Z Żydaczowa donoszą nam, że tamtejsza Rada powiatowa na posiedzeniu z 10 b. m. uchwaliła wysłać do Lwowa celem powitania Najdost. Następcy Tronu, deputacyę złożoną z prezesa Rady pow. Józefa Wernickiego, Edm. hr. Dzieduszyckiego, S. Koreckiego, Andrz. Sluzara, ks. Baz. Łopatyńskiego i ks. Hil. Hoszowskiego. Zarazem uchwalono wysłać na wystawę etnograficzną w Tarnopolu dwie pary tamtejszych włościan.

Reprezentacya powiatu Czortkowskiego wyznaczyła celem powitania Najdost. Cesarzewicza, deputacyę złożoną z prezesa Rady pow. Gnoińskiego, Wolańskiego Mikołaja, Horodyskiego Kornela, Mysłowskiego Józ., Nossa Ludw., burmistrza miasta Czortkowa i Michała Samborskiego.

Z Kolbuszowej donoszą, że imieniem Reprezentacyi powiatowej udaje się do Krakowa deputacya złożona z hr. Zdzisława Tyszkiewicza, Teod. Błotnickiego, ks. prałata Ruczki, Jana Skowrońskiego, Ad. Strauba i Szcz. Lepianki, zaś w Rzeszowie złożą hołd powitalny Najd. Następcy Tronu wszyscy członkowie Rady powiat., naczelnicy gmin wraz z 6 radnymi z każdego miasteczka powiatu.

Wydział Rady powiatowej w Starem Mieście donosi nam, że celem powitania Najd. Następcy Tronu w Przemyślu, udaje się tamże deputacya, złożona z pp. Kazim. Bielańskiego, Józefa Mściwojewskiego, Wład. Skarżyńskiego, Franc. Topolnickiego, ks. Grzeg. Wasilkiewicza, ks. Apol. Męcińskiego, Stef. Drezińskiego, J. Wojtasiewicza, J. Pukacza, Stef. Palkiewicza, J. Synówki, J. Hallewicza, Leona Dobrzańskiego, Jana Lewickiego, J. Studzińskiego i Ł. Plisza.

Imieniem gminy Starego Miasta, udaje się do Przemyśla deputacya, złożona z zast. burmistrza, Edm. Gołkowskiego i Kaz. Antosiewicza, Stan. Szumskiego, Ferd. Langenfelda, J. Fedorowicza, J. Hlinkowskiego, Ar. Aberdama, M. Halperna i El. Lamma. Deputacya Starej Soli składać się będzie z 6 członków, Chyrowa z 6 członków, i Felsztyna z 4 członków.

Z Ropczyc donoszą nam, iż ludność tamtejszego powiatu ustawi się wzdłuż toru kolejowego, leżącego w powiecie, a którym przejeżdżać będzie pociąg dworski. Deputacye Rady powiatowej i gmin tamtejszego powiatu udają się, celem powitania Najd. Cesarzewicza do Czarnej.

Wydział Rady powiatowej w Samborze donosi nam dodatkowo, iż deputacye Rady powiatowej i gminy miasta Sam-

---

szego", który mając wciąż do czynienia z dyplomacyą, w życiu mniej się nią rządził, i teraz niewiele brakowało, aby się pierwszy z nowiną Fusweina wygadał.

— A tak... — odpowiedział flegmatycznie Dakoński. — Przepraszam, żem pana fatygował... mogłem to i przez telefon załatwić.... Drobnostka.... Chodzi o to, kochany panie Krzecki, żebyś pan był łaskaw przez kilka dni zastąpić Wierycza. On... on... jest trochę niezdrów... rozdrażniony... dziś się zapewne w redakcyi nie pokaże... i ręczę, że nie przyjdzie mu do głowy uprzedzić panów o tem.... Zwyczajnie... narwaniec!

Ścięta twarz pana Władysława zaostrzyła się jeszcze bardziej pod wpływem przykrego wrażenia. Nie był w stanie go pohamować.

— Na dni kilka? — powtórzył. — Czemuż tylko na dni kilka? Jeżeli redaktor uważa, że potrafię przez kilka dni zastąpić Wierycza, to myślę, że mógłbym go zastępować i w dalszym ciągu.

— Jakto?... Nie dobrze rozumiem pana — rzekł spokojnie Dakoński.

Palił teraz swą krótką fajeczkę, zwiastunkę wojowniczych planów, i nie zdawał się skłonnym do zawierania długiego przymierza.

— To ja nie rozumiem, dlaczego redaktor kryje przedemną to, co już wie całe miasto, że Wierycz ustąpił z redakcyi.

Stary mimowoli oznakę zdziwienia poskromił w porę.

— Któż to panu mówił?

— Fuswein, który to przed godziną z ust samego Wierycza usłyszał.

Dakoński ruszył ramionami.

— Wierycz najlepszy chłopiec, ale jak powiedziałem narwaniec trochę i chory... a Fuswein plotkarz z profesyi. Gdy się dwóch takich ludzi zejdzie, z pewnością jakaś banialuka urodzi się z ich rozmowy. Kiedy pana proszę, żebyś Wierycza na czas jakiś zastąpił, to możesz mi wierzyć, że go tylko na jakiś czas zastępować będziesz.

— O! w to wierzę! — podchwycił Krzecki z goryczą, a wargi mu się trzęsły. — Nie miałem nigdy szczęścia być ocenionym przez redaktora, tak jakbym na to zasługiwał... Nie cieszyłem się nigdy zaufaniem pana. Zapewne, nie mam powodu wątpić, że redaktor w tej chwili o usunięciu Wierycza nie myśli, skoro to z ust jego słyszę; ale kto mi zaręczy, że, jeżeliby do tego w rezultacie przyszło, że nie znajdzie się ktoś inny, łaskawszem okiem widziany, któremubym znów ustąpić musiał. Na to mi redaktor słowa zapewne nie da?

Dakoński milczał chwilę. Błękitnawy dymek otaczał jego siwą głowę, a przez tę mgłę dwoje rozumnych, czystych oczu patrzyło na podejrzliwego, ambitnego dziennikarza z nieodgadnionym jakimś wyrazem.

— Mój drogi panie Krzecki, jakżebym ja mógł dawać słowo na to, co dziś nawet w rachubę moich przypuszczeń nie wchodzi. Pan wiesz, że nie zwykłem rozstawać się z mymi współpracownikami dla chwilowych nieporozumień, a tu i tego nawet nie ma. Gdyby jednak przyszło do jakiejś zmiany, to pojmujesz pan, że człowiek, przywykły zawsze kierować się tylko swemi przekonaniami i swoją wolą, lubi mieć rozwiązane ręce.

— Zapewne — odparł chmurno pan Władysław — ale skoro pogłoska o ustąpieniu Wierycza już się rozeszła, ja takiej dwuznacznej roli przyjąć nie mogę. Uważam, że tak dobrze potrafiłbym poprowadzić pismo jak inni i żadnemu przybyszowi z drogi bym nie zszedł. Byłoby to za wielkie upokorzenie dla mojej godności osobistej, i wolę się na nie nie narażać.

— Ależ na Boga! — wykrzyknął stary redaktor, tracąc cierpliwość — panowie, jak widzę, dla swoich osobistych drażliwostek dalibyście z największą obojętnością ginąć pismu, które jest waszą *alma mater*. Więc, gdy Wierycz chory, a ja się ruszyć nie mogę, w całej redakcyi nie znajdzie się nikt, coby artykuły przejrzał i numer ułożył, nie obwarowując się zaraz prawami, jak do tronu hiszpańskiego. Piękna solidarność!

— Czemuż redaktor takiego chwilowego zastępstwa Fusweinowi nie powierzy? On w sam raz do tego i fałszywych domysłów nie obudzi. Każdy będzie wiedział, że to istotnie chwilowy zastępca zastępcy. Co do mnie, pozostanę, jeżeli redaktor pozwolisz, przy mojej polityce.

— Kochany panie Krzecki, nie prosiłem o radę. Nie potrzebujesz mi przypominać, że Fuswein jest na świecie. Jego język nikomu o tem zapomnieć nie pozwoli. Ale pozwól sobie powiedzieć, że mnie zadziwiasz. Przecież już nieraz zastępowałeś pana Wiericza?

— Tak; gdy mnie on sam o to prosił. To była koleżeńska przysługa.

Na tem skończyła się rozmowa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

bora, udadzą się, celem powitania Najdost. Gościa, do Gródka, a nadto deputacya miasta Sambora także i do Krakowa.

Z Jasła donoszą nam, iż imieniem tamtejszej Reprezentacyi powiatowej udaje się, celem powitania Najd. Cesarzewicza w Tarnowie, deputacya, w której skład wchodzą: pp. Stan. Kotarski wł. dóbr, Stan. Przyłęcki wł. dóbr, ks. J. Kopystyński, Ap. Przyłęcki wł. dóbr, Ant Lisowiecki wł. dóbr, i Franc. Dubiel, włościanin. Wraz z tą deputacyą wyjeżdżają do Tarnowa deputacye miast Jasła, Frysztaka, Żmigrodu i Kołaczyc i naczelnicy prawie wszystkich gmin wiejskich.

Z Przemyśla donoszą nam, iż celem powitania Najdost. Następcy Tronu w w przejeździe przez powiat przemyski, zbiorą się na stacyi kolejowej w Przemyślu reprezentacye sześciu powiatów, t. j. przemyskiego, sanockiego, liskiego, brzozowskiego, do bromilskiego i staromiejskiego, reprezentacye gmin tychże powiatów, biskupi obu obrządków wraz z członkami kapituły, szlachta powiatów powyższych, reprezentacya zboru, c. k. Starostwo, c. k. Sąd obwodowy, c. k. Prokuratorya, Rada miasta Przemyśla, c. k. Dyrekcya skarbu, grono nauczycielskie c. k. gimnazyum, seminaryum, szkoły wydziałowej i ludowej, urzędnicy c. k. poczty i telegrafu.

Przed dworcem kolejowym i wzdłuż ulic i placów miasta Przemyśla, przez które przejeżdżać będzie w powiecie Najdost. Następca Tronu, utrzymywać będzie porządek straż obywatelska, zawiązana przez burmistrza miasta, dr. Al. Dworskiego. Na wybrzeżu Franciszka Józefa, którem Najdost. Gość zwróci się na drogę ku Krasiczynowi, utworzy szpaler młodzież szkolna. W obrębie miasta ustawione będą kosztem gminy dwie bramy tryumfalne, jedna u wjazdu w ulicę franciszkańską, w formie namiotu z materyi szkarłatnej bogato przyozdobionej, — druga na wybrzeżu Franciszka Józefa. Droga pomiędzy obiema bramami przyozdobiona będzie chorągwiami i sztandarami, a kamienice wszystkie będą odpowiednio przystrojone.

Wzdłuż toru kolejowego pomiędzy Radymnem, Przemyślem a Mościskami ustawi się ludność wiejska powiatu przemyskiego.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 18 czerwca.

(Wrażenie wywołane uroczystością otwarcia nowego budynku uniwersyteckiego w Krakowie).

(*K*) Uroczystość otwarcia Collegium Novum w Krakowie odbyła się w sposób tak odpowiadający powadze starej Wszechnicy Jagiellońskiej jak i ważności chwili, że wszyscy uczestnicy wynieśli ztamtąd jak najpodnioślejsze wrażenie. Podziwiano ową harmonię, jaką potrafiono utrzymać w najdrobniejszym szczególe, ową powagę, jaką był nacechowany każdy pojedynczy akt uroczystości, a przedewszystkiem ów wysoki takt i rozum polityczny, który sprawił, że uroczystość odbyła się bez żadnego dyssonansu, bez żadnego fałszywego tonu. Jak wszystkie publiczne uroczystości w naszym kraju, tak i uroczystość w mowie będąca, ma niemałe znaczenie polityczne. Jest to zresztą naszą właściwością, że od pewnego czasu każdy objaw życia publicznego mierzymy i sądzimy nie według jego właściwego charakteru, ale wedle tego, co zowiemy albo chcemy zwać „polityką". Uroczystość otwarcia „Collegium Novum" ma jednak prawdziwe znaczenie polityczne.

Komuż niepamiętne są wieści rozgłaszane w dziennikach krajowych i zagranicznych, iż stosunek p. Ministra oświaty Gautscha do Polaków jest nieprzyjażny? W dziennikach krajowych naszych występowano z twierdzeniem, że p. Minister Gautsch nie sprzyja Polakom, w dziennikach niemieckich, że Polacy nie sprzyjają p. Ministrowi. Tak prowadzono walkę podstępną na dwóch polach, szerząc na obu nieufność. Jeżeli jaki fakt, to właśnie obecność p. Ministra w Krakowie podczas uroczystości otwarcia Collegium Novum i manifestacye przy tej sposobności na jego cześć są w stanie całe te podstępne knowania zniszczyć.

Uroczystość otwarcia nowego budynku uniwersyteckiego w Krakowie, mowa p. Ministra, Jego toast przy bankiecie w sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, dowodzą, że p. Minister Gautsch nie ma żadnego powodu niesprzyjania Polakom, że jest on owszem życzliwym dla nas i że w granicach swoich obowiązków urzędowych zrobi wszystko dla nas co tylko dla dobra naszego kraju i naszej narodowości jest potrzebne lub użyteczne. Z drugiej strony okazało udzielenie dyplomu doktora *honoris causa* ze strony wydziału filozoficznego krakowskiego dla p. Ministra, mowa rektora hr. Stanisława Tarnowskiego, sławiąca zasługi p. Ministra, mowa dziekana dr. Wróblewskiego, toast dziekana dr. Zolla, że i Polacy nie mają powodu być nieprzyjaźnie usposobieni dla p. Ministra, że owszem potrafił on dotychczasowem swojem postępowaniem zyskać sobie naszą sympatyę i nasze poparcie. Jeżeli się oprócz tego zważy, że także same sympatyczne przyjęcie znalazł p. Minister u młodzieży uniwersyteckiej, dalej że w uroczystości brały udział i deputacye najwyższych Zakładów naukowych lwowskich, to śmiało można twierdzić, że zapatrywania przychylne dla p. Ministra, wyrażone w mowach rektora i profesorów krakowskich, odpowiadają zapatrywaniu wszystkich kół galicyjskich, w pierwszej linii w sprawach oświaty interesowanych.

W obec ostatnich uroczystości krakowskich musi więc zniknąć ostatecznie owa tak długo i z wytrwałością, lepszej godną sprawy, utrzymywana baśń o nieprzyjaznym stosunku między ministrem oświaty a Galicyą.

Ważnym objawem politycznym była z drugiej strony owa lojalność, jaką była nacechowana cała uroczystość. Nie tylko jedno stronnictwo występowało tutaj z objawami lojalności, stronnictwo, o którego lojalności nie można i tak wątpić, które dotychczas w najtrudniejszych okolicznościach dało tej lojalności dowody; ale objawy uczuć lojalnych wychodziły tak od młodzieży uniwersyteckiej jak i od przedstawicieli wszystkich stanów, biorących udział w uroczystości. Uroczystość otwarcia Collegium Novum była pod tym względem aktem lojalności ogólnej, a burza oklasków, jaką przyjęto prześliczne i znakomicie obmyślone zakończenie mowy rektora hr. Tarnowskiego w auli, dowodzi, że uczucie lojalności austryackiej wniknęło we wszystkie serca i że nie ma nikogo obecnie w Galicyi, któryby nie potwierdził zdania, że „nasi ojcowie w grobach winni wdzięczność Temu, który jedynie, sam jedynie, jest dla nas osieroconych dobrym". Ta lojalność austryacka nie jest obecnie jedynie monopolem, albo cechą charakterystyczną partyi jednej, ale ogarnia ona wszystkie stany i wszystkie generacye żyjące pod rządami Tego, który — jak znowu ślicznie powiedział hr. Stanisław Tarnowski — „wzniósł dla nas budowlę praw". Podobne objawy lojalności są ważne w historyi narodów, żyjących życiem narodowem, ważne i w historyi państw, składających się z czynników narodowościowych, a wdzięczność należy się tym, którzy starali się tę zasadę lojalności wszczepiać w serca współrodaków. Tego rodzaju ogólne objawy lojalności dowodzą z drugiej strony, że partye winnyby liczyć się z tem, iż obecnie nie one wyłącznie są przedstawicielami idei austryackiej, ale że idea ta rozszerzyła się i wniknęła w ogół i że trzeba ją tam raczej umiarkowaniem utrzymywać.

Wypadki w Bułgaryi.

Do *Politische Correspondenz* donoszą z Konstantynopola, iż opinię Wys. Porty co do tego, że rychłe zwołanie bułgarskiego Zgromadzenia narodowego byłoby nie na czasie, podziela większa część przedstawicieli dyplomatycznych, uwierzytelnionych w Stolicy tureckiej. I oni także są zdania, iż zebranie się ciała prawodawczego nietylko nie daje rękojmi zmniejszenia się znanych trudności, lecz że owszem może wytworzyć nowe, a to tem łacniej, iż rząd bułgarski sam oświadczył, że nie posiada siły do ścisłego kontrolowania działalności Zgromadzenia narodowego. Gdyby pomimo wszystkich rad i upomnień, parlament zebrał się istotnie w oznaczonym terminie, to jest 3go lipca, wówczas Wys. Porta ograniczy się na zaleceniu rządowi w Sofii umiarkowania i przezorności, a przedewszystkiem zwróci usilnie na to jego uwagę, że wobec chwilowej niewyjaśnionej jeszcze sytuacyi, byłoby krokiem nierozsądnym wysunięcie na porządek dzienny kwestyi kandydatury na tron bułgarski.

Dziekan ciała dyplomatycznego w Sofii, p. Rangabé, zapytywał się, jak telegrafują do *Koeln. Ztg.*, prezesa gabinetu Radosławowa, czy rząd życzy sobie, aby przedstawiciele dyplomatyczni byli obecni przy otwarciu Izby. P. Radosławow oświadczył, że lud bułgarski, który tak wielkie pokłada nadzieje w Europie, byłby niemile dotknięty abstynencyą jej reprezentantów.

Według depeszy londyńskiej, regencya uchwaliła zaproponować Zgromadzeniu narodowemu rewizyę konstytucyi bułgarskiej. Obok tego ma być wniesionym projekt ustawy, upoważniającej Zgromadzenie do mianowania regenta, którego wybór ma być co roku odnawiany, a to aż do czasu, gdy mocarstwa porozumią się w kwestyi kandydata na opróżniony tron.

Berlińska *Nat. Ztg.* w sposób najbardziej kategoryczny zaprzecza powtarzającej się niejednokrotnie wiadomości, jakoby Niemcy, pospołu z Anglią, starały się popchnąć Portę do czynnego wmięszania się w sprawy bułgarskie. Według zapewnień pomienionego dziennika, gabinet berliński uchyla się systematycznie od jakiejkolwiek inicyatywy, choć z drugiej strony, zgodnie ze swojem położeniem, nie odmówiłby swych chętnych usług, gdyby Rossya pragnęła z nich skorzystać dla zakończenia zamętu bułgarskiego.

Doniesienie *Koeln. Ztg.*, jakoby Rossya wysłała do mocarstw notę w sprawie rozwiązania sprawy bułgarskiej, nie sprawdziło się. Ani w Wiedniu, ani w Paryżu podobna nota nie została wręczoną.

Sprawy niemieckie.

(Zamknięcie parlamentu niemieckiego. — Aresztowanie dep. Krakera. — Wyrok w procesie oskarżonych Alzatczyków).

Parlament niemiecki, po załatwieniu w trzeciem czytaniu wszystkich przedłożeń znajdujących się na porządku dziennym, został przedwczoraj zamknięty. Orędzie cesarskie, odczytane przez sekretarza stanu, Böttichera, wypowiedziało parlamentowi uczucia podziękowania i uznania monarszego za uchwały, dzięki czemu siły zbrojne cesarstwa i finanse zostały wzmocnione i skonsolidowane, a tem samem uzyskano nowe rękojmie pokoju i rozwoju dziel jego. Orędzie tak kończy: „Pełnę trudu i wierną pracą usprawiedliwiliście, panowie, zaufanie ludu, który was tu wysłał, abyście popierali i zapewnili narodowi to, co jest mu tak drogiem: pomyślność jego i spokój".

Bezpośrednio po zamknięciu sesyi parlamentarnej aresztowano przed gmachem parlamentu socyalno-demokratycznego deputowanego z Wrocławia, Krakera. Jak telegrafują z Berlina, uwięzienie jego pozostaje w związku z przedsięwziętem przed kilkoma dniami aresztowaniem studenta wrocławskiego, Nakuse, w Würzburgu. Od dłuższego już czasu policya prowadziła śledztwo przeciw grupie socyalistów wrocławskich, którzy mieli dopuścić się czynów, znamionujących zbrodnię stanu.

W procesie, jaki toczył się przed trybunałem lipskim przeciw ośmiu Alzatczykom, zapadł następujący wyrok: Blech i Schiffmacher zostali zasądzeni każdy na dwa lata więzienia w fortecy, Trapp na półtora roku, Köchlin na rok fortecy; Reibla, Jordana, Freunda i Humberta uwolniono. W motywach wyroku powiedziano, iż należy uważać jako udowodnione, iż celem ligi patryotycznej jest oderwanie siłą oręża Alzacyi i Lotaryngii od cesarstwa. Sposób, w jaki liga stara się wychowywać młodzież francuską, świadczy niezawodnie o zamiarze wywołania wojny. Nie można nawet przypuścić, jakoby jedynym celem ligi było przygotowanie się do wojny obronnej. Owszem, wszystkie odezwy, działania i enuncyacye ligi wskazują wyraźnie, iż jest ona zaprzątniętą ideą wojny zaczepnej przeciw Niemcom, że przygotowuje ona wojnę odwetu. Taki cel ligi był zarazem myślą przewodnią wszystkich czynności zasądzonych. Nie ma wątpliwości, że każdy poddany niemiecki lub cudzoziemiec, przebywający w cesarstwie, który dopomaga do przygotowania takiej wojny, staje się winnym przygotowania do zbrodni stanu. Zasądzenie na więzienie forteczne nastąpiło z tego tylko powodu, iż trybunał nie nabrał należytego przekonania, jakoby oskarżeni byli świadomi doniosłości swej akcyi.

Z Berlina donoszą: Proces, toczący się w Lipsku wykazał dowodnie, że liga patryotyczna Dérouleda zorganizowała kompletną konspiracyę i propagandę w celu oderwania Alzacyi i Lotaryngii, dezercyi z wojska niemieckiego, przygotowania powstania oraz składów broni; że zatem w akcyi Derouleda leżało największe niebezpieczeństwo zerwania pokoju europejskiego. Gdyby Derouleda dzieło nie zostało było przerwanem, a Boulanger był dalej ministrem, byłaby Francya wojnę wywołała. Proces ma wszelako już tylko historyczne znaczenie.

Z Serbii.

(Działanie nowego gabinetu. — Poseł z Wiednia, Bogicsevic. — Napady Arnautów. — Uchwała co do urządzenia pogranicza wojskowego).

Berlińska *Voss. Ztg.* dowiaduje się z wiarygodnego rzekomo źródła, iż wpływ posła niemieckiego w Belgradzie, hr. Bray, przyczynił się niepomiernie do zwycięstwa Ristieza. Nowy minister skarbu złożył komisyę z 12 członków, która ma zbadać administracyę finansową dawniejszego rządu. Komisya składa się z ludzi fachowych, należących do wszystkich stronnictw. W tych dniach zostanie złożoną komisya dla zrewidowania konstytucyi.

Przedwczoraj po południu odbyła się pierwsza rada ministeryalna pod przewodnictwem króla Milana.

Król udzielił amnestyi wszystkim zasądzonym z powodu obrazy władz. W dniach najbliższych spodziewają się amnestyi politycznej.

Według informacyi *Polit. Corr.*, dotychczasowy poseł serbski w Wiedniu, p. Bogicsevic, pozostanie prawdopodobnie nadal na swej posadzie.

Do *N. fr. Presse* telegrafują z Belgradu: D. 14 b. m. o godzinie 2 po południu, banda Arnautów, licząca około 400 głosów napadła na dwie stanice serbskie nr. 20 i 21. wtargnęła do wsi Dobinowac, przyczem raniła i wymordowała wielu mężczyzn, kobiet i dzieci. W ciągu bieżącego roku straciło życie skutkiem napadów arnauckich 40 osób. Skutkiem tych napadów, rząd serbski wysłał do Konstantynopola energiczną notę a zarazem postanowił urządzić w pogranicznych okręgach Topica-Vranie rodzaj pogranicza wojskowego na wzór dawniejszego austryackiego. Mieszkańcy otrzymają od skarbu mundury, broń i amunicyę przyczem, w zamian za obowiązek bronienia granic, zostaną uwolnieni od wszelkich podatków. Ludność pograniczna, powołana pod broń, zostanie zorganizowaną wojskowo. Minister wojny otrzymał już polecenie aby zajął się wykonaniem tej uchwały.

KRONIKA

— **Najjaśniejszy Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Sieciechów, w powiecie lwowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 50 zł.

— **JCW. Najd. Arcyksiążę Rainer**, naczelny inspektor obrony krajowej, przybył d. 17 bm. do Czerniowiec, gdzie na dworcu przyjmowany był przez naczelników władz cywilnych i wojskowych, a w mieszkaniu swem przyjął raczył burmistrza, p. Antoniego Kochanowskiego. Odbywszy przegląd miejscowych oddziałów obrony krajowej, JC. Wysokość w nocy odjechał do Suczawy. Następnego dnia Najdostoj. Arcyksiążę udał się do Zaleszczyk, w dniu dzisiejszym znajduje się w Śniatynie, jutro będzie we Lwowie, d. 22 bm. w Złoczowie a d. 23 nda się w podróż z powrotem do Wiednia.

— **Najprzew. ks. Arcybiskup Morawski**, w sobotę ukończył swą kanoniczną wizytacyę Bukowiny w Suczawie, z kąd w dniu dzisiejszym wyjechać miał pociągiem pospiesznym do Lwowa.

— **Uroczystość Bożego Ciała** podług obrządku gr. kat., z powodu słoty odbyła się w obrębie murów cerkwi Wołoskiej. Asystująca uroczystości kompania wojskowa ustawiła się koło cerkwi i tam dawała salwy.

† **Aleksander Podwyszyński**, jeden z najwybitniejszych artystów dramatycznych młodszej generacyi, przez szereg lat członek sceny lwowskiej, następnie kierownik artystyczny scen krakowskiej i poznańskiej, przedwczoraj umarł w naszem mieście po długiej chorobie, licząc lat 41. Przedwcześnie zgasły artysta pozostawił wdowę z trojgiem drobnych dziatek. Pogrzeb odbędzie się dziś, w poniedziałek, o godzinie 6 po południu, z domu pod l. 15 ul. Wałowa, na cmentarz Łyczakowski.

— **Zakład telefonów we Lwowie** ogłasza: Wysokie c. k. Ministerstwo handlu udzieliło lwowskiemu Zakładowi telefonów pozwolenia na urządzenie połączenia telefonicznego swej centralnej stacyi z tutejszą ck. główną stacyą telegrafów rządowych. Skutkiem tego połączenia, mogą pp. abonenci tutejszej sieci telefonicznej na życzenie: 1. odbierać nadchodzące dla nich telegramy z tutejszej ck. głównej stacyi telegrafów bezzwłocznie, w drodze telefonicznej; i 2. chcąc nadać telegram do którejkolwiek stacyi telegrafów w świecie, podyktować takowy przez telefon tutejszej ck. stacyi telegrafów, celem ekspedyowania jej na sieci telegrafów. Dodać należy, że nadchodzące telegramy, pomimo poprzedniego telefonowania w oryginale przez c. k. urząd telegraficzny adresatowi doręczone będą. Stacya telefonów w ck. głównej stacyi telegrafów nowo otworzyć się mającą, wykazaną zostanie w najbliższym spisie alfabetycznym pp. abonentów d. 15 lipca pod odpowiednim numerem otwartą.

Zakład telefonów zaprasza więc pp. abonentów, którzy swe telegramy za pomocą telefonów odbierać, lub nadawać sobie życzą, by na pokrycie należytości telegraficznych, odpowiednią kwotę w zakładzie telefonów deponowali. Depozyt ten, po każdomiesięcznem obrachowaniu, winien być do pierwotnej kwoty uzupełnionym. Za każdy nadeszły i przez telefon pp abonentowi przesłany telegram, lub też za każdy za pośrednictwem telefonu w c. k. głównej stacyi telegrafów we Lwowie nadany telegram, wynosi opłata, bez względu na ilość słów, pięć ct. w. a. Zakład telefonów nie szczędził trudów, by urządzenie takie, które i w innych miastach Monarchii wielkiem cieszy się powodzeniem, także i we Lwowie, celem udogodnienia i przyspieszenia komunikacyi telegraficznej, w życie wprowadzić i starać się będzie gorliwie o prawidłowe funkcyonowanie tej instytucyi. Zakład żywi też nadzieję, iż pp. abo-

nenci telefonów pracę, w ich interesie podjętą, poprą, i zaprasza do licznego zgłoszenia się.

— **Nowo przybyli abonenci telefonów** we Lwowie: pp. Alsner Karol, właściciel hotelu Europejskiego, na Wulce; JE. hr. Włodzimierz Dzieduszycki, ulica Kurkowa; Klein Jerzy, dyrektor banku, ulica Jagiellońska; Muzeum imienia hr. Dzieduszyckich, ulica Teatralna; Fischer Michał, skład drzewa budulcowego, ul. Sapiehy l. 27.

— **Wydział tow. Bursy im. J. I. Kraszewskiego** w Stanisławowie ogłasza konkurs na 33 miejsc płatnych, przeznaczonych dla biednych a zdolnych i pilnych uczniów szkół średnich, bez różnicy wyznania. Podania niestemplowane wnosić należy do „Zarządu Bursy im. J. I. Kraszewskiego w Stanisławowie“ ul. Kręta l. 1 najdalej do dnia 20 lipca br., a do podań dołączyć 1) metrykę chrztu, 2) dokładne świadectwo ubóstwa, 3) świadectwo z ostatniego półrocza szkolnego, a względnie poświadczenie odnośnej dyrekcyi, że uczeń złożył egzamin wstępny do szkoły średniej, 4) świadectwo lekarskie, że uczeń jest ze skutkiem szczepiony i że żadnej zaraźliwej chorobie nie podlega i 5) deklaracyę ojca lub opiekuna co do dopłaty miesięcznej, która w miarę zasobów bursy a odpowiednio do świadectwa ubóstwa, wynosić będzie od 3 zł. do 15 zł. miesięcznie. W wypadkach, godnych szczególniejszego uwzględnienia, przyjmie Wydział ucznia bezpłatnie.

— **Posiedzenie towarzystwa przyrodników** polskich imienia Kopernika odbędzie się we wtorek, dnia 21 b. m., o godzinie 6 wieczorem w sali XV uniwersytetu (II piętro). Porządek dzienny: 1. Sprawa wycieczki naukowej. 2. E. Dunikowski. Geologiczne stosunki okolicy Kirlibaby na Bukowinie. 3. M. Łomnicki. Ślady epoki lodowej na źródłowiskach Seretu. 4. Luźne komunikacye.

— **Wynik egzaminu dojrzałości** w ck. gimnazyum w Krakowie. Egzaminowi poddało się 32 abituryentów, między tymi 2 eksternistów. Za dojrzałych z odznaczeniem uznano 2, za dojrzałych uznano 18, reprobowano na 2 miesiące 2, na rok 3, na czas nieoznaczony 2.

= **Samobójstwo.** Wczoraj w południe pozbawił się życia Mateusz Ciporski, zarobnik w Zimnejwodzie zamieszkały, liczący lat 70 i nie żyjący z żoną, utopiwszy się w studni domu pod l. 935$^2/_4$ na Błoniach, dokąd był przyszedł w odwiedziny swego syna. Ciporski był nałogowym pijakiem. Po opatrzeniu zwłok przez miejskiego lekarza, dr. Łopackiego, odstawiono je do kostnicy głównego szpitala.

= **Porzucenie dziecka.** Dnia 31 zm. wieczorem, znaleziono na odludnej łące w Łazkach murowanych, za rogatką żółkiewską, dziewczynkę, około dwóch lat liczącą, o siwych oczach i blond włosach, z krótszą lewą nogą. O porzucenie tego dziecka jest podejrzaną niewyśledzona dotąd młoda kobieta, blondynka, w ubraniu miejskiem.

= **Okradziono** tamtej nocy kościół w Rzęśnie polskiej, za rogatką Janowską. Niewyśledzony jeszcze sprawca, po rozbiciu skrzyni, zabrał dwie blaszane skarbonki z kwotą 35 zł., a z ołtarza z obrazu Matki Boskiej, 11 sznurków fracuskich korali, wartości 150 zł.

Stan powietrza. Barometr opada. — Prognoza na dobę, następującą od godziny 12 w południe dnia 20 b. m., według spostrzeżeń stacyi c. k. Szkoły politechnicznej: Wiatr o zmiennym kierunku od W do NW, średnia temperatura na dobę około 14°C, zachmurzenie się powiększa, powietrze wilgotne i niespokojne, pogoda niepewna już prawdopodobnie w nocy deszcz nastąpi.

Najniższa temperatura była w nocy z soboty na niedzielę i wynosiła 10·2°C., najwyższa temperatura była w niedzielę i wynosiła 17·8°C.

Stan barometru, zredukowany na poziom morza, był dziś o 9 rano 759·2 mm.

— **Wylew Sanu** W ciągu soboty po południu i dnia wczorajszego, doszły nas następujące depesze:

Sanok, 18 czerwca, godz. 11 min. 35 przed południem. Z powodu ciągłego ulewnego deszczu, woda na Sanie gwałtownie przybiera. Stan jej obecnie wynosi blisko 2 metry nad 0. Zachodzi obawa wylewu. Zarządzono co należy celem zapobieżenia szkodom przy budowie mostu, oraz celem ochrony ludności i ocalenia komunikacyi w ogóle. Dnia 19 czerwca, godz. 11 min. 20 przed południem: Najwyższy stan wody wynosił wczoraj 3·20 m. nad 0. Od północy woda opada tak, że stan jej obecny 2.20 m. Znaczna część rusztowania mostu zniszczona, lecz jarzma nieuszkodzone. Deszcz pada ciągle

Przemyśl, 18 czerwca, godz. 4 min. 30 po poł. Woda na Sanie ciągle przybiera i o 3 doszła do wysokości 1.20 metra nad 0. Deszcz nie ustaje. — Dnia 19 czerwca, godz. 9 min. 20 rano: Stan wody na Sanie 3·30 m. nad 0. Przybór trwa dalej. Niebezpieczeństwo wylewu coraz większe.

Sieniawa, 19 czerwca, godz. 10 rano. Według doniesień z Leżachowa, stan wody wynosił tam dziś rano 3 m. nad 0. U mostu skupiło się naniesionych przyborem kilkanaście tratew. Większa część rusztowania mostowego zerwana. Sam most nie doznał uszkodzenia. Usunięcie naniesionego drzewa odbywa się z wielkim wysiłkiem. — W Tryńczy stan wody wynosi dziś 2 m. nad 0. Przybór trwa dalej.

Wreszcie z Rudnik telegrafują nam d. 19 bm., godz 2 po południu: W skutek czterotygodniowej słoty, San w ostatnich trzech dniach wzbiera gwałtownie i w niektórych miejscach już występuje z koryta, sprawiając znaczne szkody,

— **Wylew Dunajca.** Nowy Sącz, 18 czerwca, godz. 4 po południu. Dunajec wezbrał pod Nowym Sączem do 1.94 m. nad 0. Ulewy w górach i tu nie ustają. — Dnia 19 czerwca godz. 10 rano. Woda na Dunajcu podniosła się do północy do 3,40 m, Obecnie opada.

— **Okropne nieszczęście** zdarzyło się w sobotę na przewozie przez Dunaj, pomiędzy miejscowościami Paks a Kalocsą. Kilkuset pątników, udających sie na odpust do Kalocsy, przeprawiało się promem przez wspomnianą rzekę, gdy nagle zerwała się gwałtowna burza i zerwała prom, który wśród rzeki zatonął. Przeszło 100 ludzi, a według ostatnich doniesień nawet 200 znalazło grób w falach Dunaju, a zaledwie 50—60 zdołało się uratować. Pomiędzy ostatnimi znajduje się opat Spiesz, który prowadził pątników i po katastrofie zdołał szczęśliwie dopłynąć do brzegu.

Pielgrzymka polska do Rzymu. *Wiadomości kościelne* dowiadują się ze źródła jak najautentyczniejszego że termin pielgrzymki polskiej do Rzymu w r. 1888, z okazyi seknndycyi J. S. Leona XIII, wyznaczony został na dnie od 10—20 kwietnia r. p W pielgrzymce tej wezmą udział wszyscy nasi najprzew. Księża Arcybiskupi i Biskupi.

— **Pani Berta Makartowa,** wdowa po słynnym malarzu. wyprzedała wszystkie swoje majętności w Austryi i wyniosła się do Paryża. Jako jedna z ostatnich pamiątek uległa sprzedaży ulubiona willa zmarłego w znanej miejscowości leczniczej, Kaltenleutgeben, pod Wiedniem. Jak wiadomo małżonka Makarta była niegdyś tancerką baletu: obecnie też głośno o tem mówią, iż zamierza ona poświęcić się na nowo dawniejszej swojej muzie, Terpsychorze — i wystąpić jako solistka na deskach Wielkiej Opery w Paryżu.

— **Królowa Wiktorya u Kartuzów** O głośnej przed niedawnym czasem wizycie królowej angielskiej w klasztorze Kartuzów w „Grande Chartreuse“, opowiada obecnie w dziennikach francuskich przeor miejscowy bardzo interesujące szczegóły. Królowa spędziła w klasztorze blisko cztery godziny. Wizyta monarchini nie była naprzód zapowiedzianą, klasztor więc nie mógł wystąpić z obiadem. Natomiast zasiadła królowa jak najchętniej do śniadania, składającego się z czekolady, biszkoptów i różnych owoców. Podczas śniadania zapytała władczyni angielska generała zakonu: czy w klasztorze nie ma wśród mnichów jakiego anglika? Otrzymawszy odpowiedź, iż w „Grande Chartreuse“ znajduje się istotnie pewien młody anglik, wyraziła królowa gorące życzenie, aby mogła go w jego skromnej celi odwiedzić Ojciec generał zezwolił najchętniej, ofiarując się sam służyć całemu orszakowi za przewodnika. Młody mnich, syn duchownego anglikańskiego, nawrócony niedawno na katolicyzm, powitał swoją władczynię z wielką uprzejmością, skromnością i swobodą zarazem. Królowa była zachwycona. Usiadłszy na jedynem w celi, starem, słomianem krześle rozmawiała z młodym mnichem blisko pół godziny, wypytując o szczegóły jego żywota z macierzyńską czułością i troskliwością. Polecając zarówno siebie, jak i wszystkich wiernych poddanych modlitwom młodego Kartuza, prosiła go w końcu królowa o jakąkolwiek pamiątkę, ażeby mogła za powrotem do Anglii wspominać przyjemność, jaką jej sprawiły odwiedziny w „Grande Chartreuse“. Młody syn zakonu św. Brunona ofiarował monarchini mały, srebrny krucyfiks, starej roboty. Był to jedyny cenniejszy przedmiot w jego celi. Zauważono, iż królowa nie ucałowała wizerunku Ukrzyżowanego, ale przyjęła dar z widoczną radością, chowając go troskliwie do kieszeni. Opuszczając klasztor, oświadczyła królowa raz jeszcze, iż miłe wrażenia tej wizyty nie zatrą się nigdy w jej pamięci

— **Ludność w gubernii Podolskiej.** Ze sprawozdania komitetu statystycznego w gub. Podolskiej, dowiadujemy się, że ludność w tej gubernii wynosi 2,309.829 mieszkańców; w tej liczbie katolików 215.348, żydów 292.222, protestantów 3.871, mahometan 8, prawosławnych 1 783,414 i starowierców 14,966. W ciągu ostatnich lat dwudziestu, ludność katolicka zmniejszyła się o 3 prct., zaś izraelicka powiększyła się o 1,52 pr. i prawosławna o 1,3 pr. Kościołów katolickich w całej gubernii znajduje się 111, cerkwi, 1,591 i bóżnic 501.

Nieustająca wystawa zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Z teatru.

(Kilka uwag o scenie naszej z końcem sezonu. „W Rezerwie“ komedya oryginalnie napisana przez W. T. i A. W., przedstawiona po raz pierwszy d. 17 czerwca.)

Szedłem z uprzedzeniem na przedstawienie piątkowe; wyznaję wszakże szczerze, iż zastanowiła mię ta komedya panów W. T. i A. W. i znowu szczerze wyznaję, że nie tem, co w niej jest, ale czego właściwie nie ma, a coby być mogło, lecz co niestety mimochodem i w sposób dość nawet niezręczny poruszonem zostało. Znać w tym utworze przedewszystkiem „robotę“ dwóch ludzi, z których jeden ma porywy młodzieńcze, może nawet pomysły, a drugi znajomość warunków sceny, znajomość wszakże, że tak powiem, wyłącznie techniczną, zawodową, za mało uwzględniającą stanowisko widza i jego wymagania. Przedewszystkiem porozumieć się należy, chociażby w kilku słowach pobieżnych, czego my dziś, jako widzowie, wymagamy od sceny. Będzie to powtórzenie rzeczy znanych, ale powtórzenie może niezbyt niewłaściwe, ze względu na kończący się sezon, a zwłaszcza na przyszły, jesienny, któremu najszczerzej życzymy powodzenia.

Ubiegły sezon nie zadowolił naszych wymagań, „naszych“, to znaczy publiczności, która coraz bardziej poczęła stronić od teatru. Dla czego? Przyczyna jasna. Mówią, teatr wszędzie w Europie upada; mnie się zaś zdaje, że nie upada, ale się przekształca, przetwarza, szuka nowych dróg i znajdzie je i żyć będzie. Teatr jako jeden z cywilizacyjnych czynników upaść zupełnie nie może, ale musi się zastosować do wymagań i warunków społeczeństwa, aby istnieć. Wszelkie przypisywane dawniej teatrowi „misyonarskie“ niejako zadania, musiały się okazać płonnemi; nawracać teatr nie może i nie będzie, ale powinien być dla ogółu, nawet nie czytającego, tem, czem belletrystyka jest dla wielkiej masy czytelników: nie tylko rozrywką, ale kształcącym zmysł estetyczny środkiem, ale obrazem obyczajów, zwyczajów i życia społecznego. Teatr upada — mówią i powierzchownie mają słuszność. Wszędzie w Europie objawia się pewne zniechęcenie do produkcyj scenicznych, co więcej, wszędzie prawie brak wybitnych, zwłaszcza dramatycznych talentów. Gdzie winowajca tego stanu rzeczy? Odpowiem bez wahania, choćbym miał na siebie ściągnąć anatemę wszystkich amatorów głośnego śmiechu. Winowajcą jest: farsa i operetka. Oba te rodzaje widowisk scenicznych nie odpowiadają przedewszystkiem głównemu warunkowi: prawdzie; oba zasadzają się na persiflażu, przedrzeźnianiu życia i karykaturze. To śmieszy w pierwszej chwili, pociąga, lecz *à la longue* musi wywołać zniechęcenie; po takim śmiechu z niedorzeczności, następuje koniecznie reakcya, która sprawia, że się przychodzi do przeświadczenia, iż tak autor który stworzył farsę lub operetkowe libretto, jak i artysta, który śmieszył, jak i dyrektor, który to inscenował, spekulowali wszyscy razem na.... naiwność widza, który się *śmiał i bił* oklaski... Przeświadczenie, bądź co bądź, upokarzające dla widza, a niezbyt pochlebne dla autora, artysty i dyrektora, który w wypadku jeśli kasa pełna, śmieje się jeszcze najlepiej, bo śmieje się ostatni, mając przyjemny, brzęczący rezultat w kieszeni. Ale dla widza jaki rezultat? Po dobrej farsie, chce jeszcze lepszej; już go zwykła nie bawi; chce sytuacyj nadzwyczajnych a gniewa się gdy nieprawdopodobne, chce się śmiać i drażni go to, że efekta się powtarzają, że to, co go przed tygodniem śmieszyło, zmusza obecnie do ziewania Wszakże poważniejsza komedya go nudzi, a sam afisz zapowiadający dramat przejmuje go dreszczem.... teatr stoi pustką i już wówczas nawet dyrektor się nie śmieje. A dla artystów jaki ztąd pożytek? Oto przedewszystkiem zatracają w sobie poczucie piękna i prawdy. Nawykając do karykaturalnych sytuacyj i typów farsy, mimowolnie nabierają fatalnej maniery, przesady, afektacyi tak w komizmie jak i w lirycznych rolach. Poczucie prawdy ginie a z niem giną talenta.

Dobrze jeszcze tam, gdzie są liczne teatra, gdzie każdy rodzaj widowisk ma swoją specyalną arenę. Wówczas publiczność może wybierać i sama wytwarza sobie tę równowagę, która stanowi o powodzeniu teatru w ogóle. Ale tam gdzie wszystkie rodzaje przedstawień, jak u nas, łączą się pod jednym dachem, na jednych i tych samych deskach, tam rzeczą jest dyrekcyi i artystycznego kierownictwa tę równowagę utrzymać, bo inaczej ani aktor nie wyrośnie na artystę, ani widz nie poczuje potrzeby teatru, ani wreszcie dyrektor nie osiągnie własnego zadowolenia, bo kasa będzie pusta. Czem kto wojuje, od tego ginie; sprawdziło się to i na naszym teatrze. Była chwila, że farsy i operetki miały szalone powodzenie; było też w tym czasie kilka fars rzeczywiście udatnych i kilka operetek o niemądrych librettach ale wcale ładnej muzyczce. Ale i Kalifornia wyczerpie się z czasem — wyczerpały się też Bocaccia i Wesołe Wojny, wyczerpały się wszystkie farsy francuskie lub polskie na francuski sposób pisane. A był podówczas repertoar tego rodzaju, że po czterech przedstawieniach operetkowych dawano dwie farsy, od czasu zaś do czasu jakiś dramat lub komedyę poważną — wobec pustej sali: „Czyż można dawać poważne sztuki! zapytywała dyrekcya, przecież poświęcać się niepodobna!“ I poświęceń też nikt nie wymaga — wymagaliśmy tylko nieraz na tem miejscu, aby był jakiś system racyonalny w repertoarze, aby po kilku przedstawieniach operetek i fars, zapełniających chwilowo teatr, nie dawano sztuk poważnych na to, aby upadały jedna po drugiej, aby się liczono z tem, że u nas struny przeciągać nie można; wyeksploatowawszy n. p.: „Barona Cygańskiego“ aż do ostatka, dyrekcya musiała być przygotowaną na długie pustki w teatrze.

U nas pod tym względem jest wszystko jeszcze do zrobienia. U nas niema dotąd tak zwanej publiczności teatralnej — chodzą do teatru wszyscy od czasu do czasu, stale nie chodzi nikt — chyba recenzenci z musu. Otóż przedewszystkiem idzie tu o stworzenie tej publiczności — a to za pomocą jakich środków? Przedewszystkiem ani farsa, ani operetka, — to nie są dzieła sztuki, to jej karykatura; a jak niema człowieka, któryby n. p. w dziedzinie malarstwa szukał karykatur samych, chociażby najbardziej udatnych, tak też nie znajdzie się publiczność, którąby farsa stale do teatru przywiązać mogła. Przywiązać zaś ją może. zdaniem mojem, jedynie tylko komedya społeczna. Czy to jest tak zwana *une pièce à thèse*, czy tylko beztendencyjny obraz życia, byle był wierny i barwny, znajdzie niewątpliwie słuchaczy, nie dziś to jutro, znajdzie pilnych obserwatorów i słuszną ocenę.

W tych kilku luźnych uwagach niepodobna mi wyczerpać przedmiotu. Czuję, że powtarzam rzeczy znane; ale czuję także, że jako sumienny sprawozdawca winienem przypomnieć, że w ubiegłym sezonie równowagi nie zachowano, że w tym braku równowagi spoczywa główny powód upadku sceny i wyrazić wreszcie gorące życzenie, aby w następnym sezonie było inaczej. — Jaki reportoar służy najlepiej naszej publiczności? to kwestya nadto także obszerna, aby ją tu w kilku słowach wyczerpać. Nadmienię tylko, iż sądząc z doświadczeń lat kilku, oto co dyrekcya winnaby przedewszystkiem wziąć pod rozwagę. Sztuki rodzime, dawne, z repertoaru starego, z górnych półek biblioteki teatralnej, następnie sztuki rodzime, nowe, oczywiście z wielką przezornością, nie dając się nakłaniać do eksperymentów przykrych dla autorów, nieznośnych dla publiczności a fatalnych dla kasy. W tym względzie należałoby zaprowadzić ścisłą kontrolę i być bardzo surowym w wyborze. Z sztuk zagranicznych wybór pozostaje pomiędzy teatrem francuskim i niemieckim, wyłączności niepodobna przyznać żadnemu, ale ze względu na usposobienie publiczności naszej, pierwszeństwo francuskiemu się należy. Ani Schönthanowie, ani Mozerowie, a tem mniej Laufsy odpowiadają naszemu smakowi; mogą to być nawet rzeczy ładne, przyzwoite, cnotliwe, ale cóż, gdy ta cnota tak niepodobna do naszej i te obyczaje tak nam obce, że złudzenie jest prawie niemożliwe, teatr zaś powinien dawać zupełne złudzenie życia. Dziś nikt w teatrze nie chce widzieć aktorów grających, ale chce obserwować ludzi, siebie samego, chce wrażeń prawdziwych.

Powiedziałem powyżej, że jedynie komedya społeczna, to jest, komedya poruszająca ważniejsze zagadnienia życia, dająca obraz walk, dążeń i aspiracyj ogółu, może mieć powodzenie na scenie naszej. I nie cofam wcale zdania. Nie od razu wprawdzie komedya taka znajdzie liczne grono słuchaczy — ale ona jedna doprowadzić może do wyrobienia stałej publiczności teatralnej, to znaczy zapewnić teatrowi powodzenie. Nie zapewnią jej żadne, choćby najlepsze farsy, ani takie eksperymenta jak „Małe wybryki“, ani nawet takie utwory jak „W Rezerwie“, chociaż ta komedya niezaprzeczenie wyróżnia się od innych eksperymentów korzystnie. — Rzecz dziwna: autorowie mieli w ręku wyborny temat do komedyi wyższej i zaniedbali go dla epizodów mniej lub więcej udatnych, mniej lub więcej komicznych, które wszakże nie stanowią całości a zatem i powodzenia utworowi zapewnić nie mogą. Jest tam przedewszystkiem jedna postać, pani Kazimiery Rustanowskiej, która od razu zwraca uwagę. Charakter w komedyi wcale nie rozwinięty i tylko z luźnych epizodów, z opowiadań, dowiadujemy się, że to osoba, która, kochając innego, przez źle zrozumiane poświęcenie dla ojca, oddała swą rękę panu Stanisławowi Czarnowiejskiemu. Związek ten zerwany został natychmiast po śmierci ojca pani Kazimiery, która też żąda od męża

rozwodu. Czarnowiejski na rozwód przystać nie chce, bo wie, że przedmiot miłości Kazimiery, niejaki Leon Wirski, (nieobecny, bo się ani razu nie pokazuje na scenie) nie wart tego uczucia, a zresztą sam kocha Kazimierę nad wszystko i chciałby jej szczęście zapewnić. Rozchodzą się wszakże ci małżonkowie i to tak cudownie, że mogą grać rolę ludzi zupełnie sobie obcych. Po dwóch latach spotykają się w domu pani Sabiny Kokoszewskiej, która jakkolwiek zdaje się być w przyjaźni z Kazimierą, nic o jej zamążpójściu nie wie, i łatwo temu wierzy, że Stanisław Czarnowiejski jest kawalerem. Z tego spotkania korzysta Kazimiera, aby raz jeszcze żądać od męża podpisania rozwodowego aktu, (nb. sprawa ta rozwodowa jest traktowana w dziwnie nie realny sposób), Czarnowiejski się temu opiera, a żona raz jeszcze mu oświadcza, że kocha Leona i jego jednego kochać może. Tymczasem, pomimo tych solennych oświadczeń, już zaraz w następnej scenie widzimy, że Kazimiera jest zazdrośną o znienawidzonego przed chwilą męża, a gdy wreszcie z opowiadania profesora Grzybka dowiaduje się o niecnotach Leona, mdleje wprawdzie trochę, ale już stanowczo zwraca się ku mężowi i zaraz potem gruchają razem jak para gołąbków. Otóż, za pozwoleniem — w tej całej sprawie był przedmiot do komedyi i to do tak obszernej, że bez wszystkich innych dodatków obejść by się mogło, tylko, że ten przedmiot musiałby być obmyślany i przedstawiony inaczej... Złudzenie serca — to tak częsty a tak nieraz krwawy w następstwach wypadek w życiu ludzkiem! Takiemu złudzeniu serca uległa Kazimiera i byłaby się stała jego ofiarą, gdyby nie przezorność, opieka troskliwa i rozum Stanisława. Na tem tle słabości serca Kazimiery, silnej woli i rozumnej miłości Stanisława, a wreszcie przewrotności Leona rozsnuta walka, mogłaby w wysokim stopniu zainteresować widza. Tylko charaktery Kazimiery i Stanisława musiałyby być traktowane nie szablonowo, występować nie epizodycznie, ale na pierwszym planie z całą siłą psychologicznego uzasadnienia, tylko wówczas Leon musiałby się ukazać widzowi w całej szkaradzie swego charakteru i to ukazać się nie w opowiadaniu jakiegoś tam Grzybka, ale w swojej własnej przewrotnej osobie — tylko owo złudzenie serca Kazimiery i powrót do szlachetnej miłości, musiałyby byc subtelnie a z całą znajomością natury ludzkiej przeprowadzone — i mógłby być piękny utwór sceniczny, byłoby tu pole do wypowiedzenia myśli nowych i do stworzenia sytuacyj, opartych na studyach życia i natury ludzkiej.

Niestety, to co mogło się stać główną treścią, stało się tylko epizodem, około którego ugrupowali autorowie szereg sytuacyj i osób daleko mniej interesujących, starając się przedewszystkiem o efekta komiczne. I tak najpierw mamy wspomnianą już wyżej panią Sabinę Kokoszewską, pretensyonalną i niemłodą już wdówkę, pragnącą oczywiście wyjść za mąż. Stanisław Czarnowiejski, który za kawalera uchodzi, zwraca jej uwagę, usiłuje tedy go podbić, a trzyma „w rezerwie“ Tertuliana Grzybka, strasznie uczonego profesora uniwersytetu, którego p. Ruszkowski zrobił zgrzybiałym starcem i bakałarzem wiejskim z powierzchowności. Nota bene ten profesor niby uczony botanik, wygaduje horrenda i zdradza na każdym kroku, że o botanice nie ma pojęcia. Oczywiście ta „rezerwa“ okazuje się zupełnie do niczego, bo w chwili, gdy Czarnowiejski godzi się z żoną, Tertulian na czułą deklaracyę pani Sabiny odpowiada, że to już „za późno“ i wdówka osiada płacząc na koszu. Oprócz pani Sabiny, jest pani Kokoszewska, babcia, niegdyś bardzo widać mądra i przezorna osoba, ale dziś zupełnie zdziecinniała. Tem dzieciń每stwem starości autorowie chcieli bawić publiczność; czasem się to udawało, czasem było niesmaczne, a w ogóle długie i nudne, np. gdy babcia coś sobie przypomnieć chciała i — nie mogła. To było tak nużące, że raz nawet nogi fotelu babci wytrzymać nie mogły i nagle przysiadły... Pani Aszpergerowa krzyknęła „ach!“ podano inny fotel, na którym babcia znowu da capo przypominała sobie i przypomnieć nie mogła. Te ciągłe przypominania i nieporozumienia, jakie babcia brakiem pamięci wywołuje, wyprowadzone na plan pierwszy, zniżają cały utwór do rzędu farsy. Czemże, jeśli nie efektem farsy, jest n. p. owo ogólne rendez-vous w nocy, w ciemnym salonie! Jak mógł przyzwoity człowiek, a takim niewątpliwie przedstawia się Stanisław Czarnowiejski, prosić taką czcigodną, sędziwą matronę jak pani Kokoszewska, aby mu ułatwiła schadzkę z panią Rustanowską, którą wszyscy uważają za obcą mu zupełnie? Oczywiście babcia miesza osoby i szepcąc każdemu co innego, sprowadza do ciemnego salonu i panią Sabinę i panią Kazimierę; tu oczywiście przychodzi Stanisław dla Kazimiery, przychodzi także i profesor Grzybek dla jakiejś zapomnianej rośliny, nadbiega Emma młodziutka pasierbica Sabiny i narzeczony jej idyota Teoś Jelski, a wreszcie schodzą się Bincia służąca i Grzegorz lokaj. Mamy tu bowiem i miłość garderobianą i garderobiane zaloty. Bińcia kocha się — znowu w nieobecnym — kamerdynerze pani Rustanowskiej a trzyma w rezerwie Grzegorza, lokaja Kokoszewskich. Grzegorz ten, to postać znana wysłużonego żołnierza, ale schwycona żywo i przedstawiona wybornie przez p. Wojdałowicza, który widocznie był w doskonałym humorze i grał tak, że on jeden mógł całą uratować sztukę. Jakież wreszcie jest słowo ostatnie komedyi? Oto, że „rezerwa“ na nic się nie zda. Pani Sabina bowiem osiada na koszu i Bińcia także, a najlepiej wychodzi pasierbica pani Sabiny, Emma, która narzuconego sobie konkurenta, idyotę Teosia, odprawia z kwitkiem i może dysponować swoją ręką na rzecz tego, którego kocha, a który znowu — rzecz charakterystyczna w tym utworze — jest nieobecnym. Utwór cały, powiedzieliśmy, składa się z luźnych epizodów, a z tych niektóre przeprowadzone ze sceniczną zręcznością, wywarły zamierzony efekt i świadczą dobrze o talencie autorów — na przyszłość. Wszakże, chcąc być do końca szczerym, muszę komedyę „W rezerwie“ zaliczyć do prób, o tyle wszakże szczęśliwszych, że pozwalających mieć nadzieją, iż spółka nowa W. T. i A. W. z korzyścią działać będzie dla sceny, czego szczerze pragnąć należy.

Utwor ten przedstawiony był bardzo starannie. Rolę Kazimiery odegrała bez zarzutu pani Stachowicz, która już przed tem po długiej przerwie, wystąpiła w roli pani de Tryas w „Chamillacu“ powitana sympatycznie przez publiczność, stęsknioną szczerze za swoją ulubioną artystką. Szablonowej dość roli Emmy, energicznego a naiwnego podlotka, umiała nadać wdzięk sobie właściwy pana Pysznikówna; za to pani Sabina Kokoszewska nie zyskała nic na interpretacyi panny Cichockiej, była podobna do tysiąca innych znanych już postaci z tysiąca innych komedyj. Pani Aszpergerowa uczyniła z roli babci małe arcydzieło; admirowałem po raz niewiem który jej grę pełną realnej prawdy i naturalności; p. Ruszkowski jak to już nadmieniłem, „zniedołężnił“ profesora uniwersytetu do szczętu; pan Walewski w roli Teosia grał z werwą i sobie właściwem zacięciem a unikał przesady, co mu się nadzwyczajnie chwali. Pan Hierowski nie zrobił nic z roli Stanisława, bo nic zrobić nie mógł, a raz nawet był z winy autorów niemal komiczny, gdy musiał patrzeć jak żona jego mdleje z rozpaczy, dowiedziawszy się, że jej ukochany Leon jest po prostu infamisem. Czekał go wprawdzie za chwilę tryumf niemały, gdy Kazimiera nagle się w nim rozkochała, ale za to ona — znowu z winy autorów — była komiczną. Pani Piasecka była wyborną Bińcią, arcy zaś wybornym p. Wojdałowicz jako Grzegorz; była to rola oddana po mistrowsku i w całości i w szczegółach.

***

Wyścigi konne we Lwowie.

(*Pierwszy dzień wyścigów dnia 19 czerwca.*)

(*L*) „Marcowe chwile“, któremi odznacza się cały czerwiec tegoroczny, powstrzymały szerszą publiczność od wycieczki w dniu wczorajszym na błonia za rogatką Janowską, a tym, którzy podążyli za miasto, ażeby przypatrzeć się wyścigom, drobny „kapuśniaczek“ naprzemian z ulewnym deszczem i wilgotnym chłodem nie uprzyjemniał pobytu w czystem polu. — Z grona wytrwalszych sportsmenów naszych ubyło w ciągu roku dwóch najwytrwalszych, którzy przez długi szereg lat, rzecby można, nadawali ton wyścigom na arenie lwowskiej; mamy tu na myśli ś. p. Adama bar. Heydla i Kaliksta Ochockiego. Nie stawił się również sędzia, J. E. książę Lamoral Thurn-Taxis. W loży przeznaczonej dla pań, widzieliśmy pp. hrabinę Maryą Potocką, panie Zaleskie, hr. Koziebrodzką, hr. Mierową, hr. Comello, pułkownikowę Pieniążkową, hrabinę Młodecką z córkami i w. i. Na placu przed lożą i dokoła trybuny, przeznaczonej dla sędziów, widzieliśmy pp. JE. Namiestnika Zaleskiego, J. K. W. ks. Würtemberga, Marszałka krajowego Jana hr. Tarnowskiego, kuratora hr. Skarbka, p. Dembowskiego, posłów sejmowych pp.: Dawida Abrahamowicza, Mieczysława hr Borkowskiego, Stefana hr. Zamojskiego i liczne grono oficerów wyższych stopni, pomiędzy nimi także pułkownika Zaleskiego.

Dyrekcya wyścigów spoczywała w rękach J. E. Alfreda hr. Potockiego, jako prezesa, J. E. hr. Wilhelma Siemieńskiego-Lewickiego (który był nieobecny), Alberta hr. Cetnera, Józefa Skarbka-Borowskiego i Juliusza Bielskiego.

Sędziami byli: J. E. Alfred hr. Potocki i generał Krieghammer (w zastępstwie ks. Lamoral Thurn-Taxis).

Przy wadze byli pp.: Zygmunt Augustynowicz i Juliusz Bielski.

Starterami byli pr.: Albert hr. Cetner i Stanisław hr. Piniński.

Nadzór toru spoczywał w rękach pp.: Oskara hr. Potockiego, rotmistrza Czechowicza i Władysława Micewskiego.

O godzinie $4^{1}/_{2}$ rozpoczęły się wyścigi. W pierwszym biegu, o nagrodę honorową, ofiarowaną przez Maryę hrabinę Potocką, z dodatkiem nagrody Dam, w kwocie 50 dukatów, z 12 do biegu zapisanych koni, stanęło u startu tylko pięć koni, a mianowicie: *Anger*, trzyletni ogier kasztanowaty porucznika hrabiego Fürstenberga, sterowany przez porucznika br. Schenka; w kurtce żółtej, rękawach i czapce czerwonej; *Sonette*, 5-letnia klacz porucznika W. Strzygowskiego, sterowana przez właściciela, w mundurze i szarfie niebiesko-żółtej; *Salamy*, 5-letnia klacz gniada Wł Micewskiego, prowadzona przez właściciela, w kurtce niebieskiej, czapce żółtej, rękawach czerwono-niebieskich; *Gentleman*, wałach gniady, pełnoletni, Józefa hrabiego Potockiego, sterowany przez samego właściciela, w znanych kolorach, t. j. kurtce i czapce w pasy niebieskie i żółte, i *Gypsy*, klacz gniada, 4-letnia, Józefa hr. Potockiego, sterowana przez p. Garapicha, w kolorach hr Potockiego. Bieg (meta 1600 metrów) prowadził *Gentleman* i wyprzedził u mety *Angera* o długość konia; trzecią u mety była *Gypsy*. *Gentleman* wiął tedy pierwszą nagrodę a *Anger* wszystkie wkładki. Zauważyć wypada, że *Salamy* spóźniła się nieco u startu i nie brała właściwie udziału w tym biegu.

Do biegu drugiego, o nagrodę Towarzystwa, w kwocie 400 zł., było zapisanych 11 koni, a wzięły udział w tym biegu tylko cztery konie; a to: *Dalipan*, 4-letni ogier gniady, ze stada Białobożnieckiego (śp. Kaliksta Ochockiego), sterowany przez dżokieja Nowickiego, o znanych od lat wielu kolorach p. Ochockiego, to jest, kurtce szafirowej i czapce czarnej; *Zenobia*, klacz kasztanowata, 4-letnia, Wł. Micewskiego, sterowana przez pana Garapicha, w znanych już kolorach pana Micewskiego; *Antonin*, 3-letni ogier kasztanowaty Józefa hr. Potockiego, sterowany przez dżokieja Lebeh, w znanych kolorach właściciola i *Odsiecz*, Jana hr Tarnowskiego klacz kasztanowata, 4-letnia, sterowana przez dżokieja Huming, w kurtce i czapce błękitnej. Meta wynosiła 1600 metrów, a stanął u niej pierwszy *Antonin*, wyprzedzając o długość pół konia *Dalipana*, który otrzymał połowę wkładek.

W trzecim, najgłówniejszym w dniu wczorajszym, biegu, o nagrodę cesarską I klasy, w kwocie 2000 zł., z siedmiu zapisanych koni, wzięło udział sześć koni; cyfra wcale poważna, już dawno na torze lwowskim, właśnie w tym biegu, niewidziana. Stanęły mianowicie u startu: *Borzobohata*, 3-letnia klacz kasztanowata ze stada Białobożnickiego (dżokiej Sawczyn, w znanych kolorach ś. p. K. Ochockiego); *Margier*, ogier gniady 3-letni, p. Józefa Krzysztofowicza (dżokiej Mróz w kurtce i czapce bronzowej, rękawy zielone); *Hermit*, 3-letni ogier gniady, p. Alfreda Mysłowskiego, (dżokiej Iwanow, kurtka czerwona, rękawy i czapka białe); *At-Last*, 3-letnia klacz gniada, p. A. Mysłowskiego, (dżokiej Moroz w znanych kolorach właściciela); *Bezkońca*, 3-letnia klacz gniada, Jana hr. Tarnowskiego, (dżokiej Pyż) i tegoż samego właściciela 3-letnia klacz kasztanowata *Piperkowska II*, (dżokiej Hurning, w znanych kolorach właściciela). U mety, która wynosiła 2400 metrów, stanął pierwszy *At-Last*, wyprzedzając o długość 4 koni *Piperkowską II.*

Ostatni bieg w dniu wczorajszym, t. z. bieg z płotami, (*Hurdle race*), o nagrodę 100 dukatów, ofiarowanych przez Maryę hr. Potocką i o nagrodę honorową JE. Wilhelma hr. Siemieńskiego-Lewickiego, składającą się z pięknej srebrnej kasetki, był wcale zajmujący. U startu stanęło 9 koni (było zapisanych 17), a mianowicie: *Friseur*, porucznika hr. Fürstenberga, sterowany przez porucznika hr. Schenka; *Wallenstein*, sterowany przez właściciela hr. Fürstenberga; *Callard*, klacz porucznika Langnera, prowadzona przez p. Horodyńskiego; *Khediva*, porucznika Strzygowskiego, sterowana przez właściciela; *Blanche*, klacz porucznika hr. Łubieńskiego, sterowana przez p Wiszniewskiego; *Salamy*, na której jechał właściciel p. Wł. Micewski; *Silverwing*, klacz porucznika Michlstettera, prowadzona przez właściciela; *Gentleman*, J. hr. Potockiego, sterowany przez p. Mysłowskiego, i *Ilma grofnö*, rotmistrza br. Schnehen, sterowana przez właściciela. Pierwszym u mety (2400 metrów), po pokonaniu wszelkich przeszkód, był *Gentleman*; za nim, w długości 2 koni był *Friseur*, a trzecią była *Salamy*.

Tak więc, w pierwszym dniu wyścigów zwyciężyły trzy razy konie Józefa hr. Potockiego, a mianowicie dwa razy *Gentleman*, jeden raz *Antonin*. W głównym biegu (trzecim) zwyciężył *Alt-Last*, p. Alfreda Mysłowskiego.

Na zakończenie odbył się wyścig koni włościańskich. Z zbitej gromadki kilkunastu koni, wysunęły się naprzód trzy konie, a to Rolawca, Buczaka i M. Kuźniarza, i zdobyły swoim właścicielom nagrody pieniężne Towarzystwa w kwotach 15, 10 i 5 złr.

GOSPODARSTWO I HANDEL

*** **Targ zbożowy.***) Dnia 20 czerwca 1887 r.

Lwów, pszenica 8·30 do 8·75, żyto 5·20 do 5·75, jęczmień 3·50 do 5·75, owies 3·50 do 4·50, groch 4.50 do 6·50, wyka 3·80 do 4·50, rzepak 9·65 do 10·15, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 25·— do 44·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka 48·— do 60·—.

Tarnopol, pszenica 8·15 do 8·65, żyto 5·10 do 5·55, jęczmień browarny —·— do 6·70, owies 4·— do 4·50, groch 4·50 do 7·—, wyka 3·85, do 4·40 rzepak 9·60 do 10·5, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 22·— do 42·—, koniczyna biała 40·— do 48·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 8·10 do 8·65 żyto 5·10 do 5·50, jęczmień 3·50 do 5·50 owies 3·70 do 4·50, groch 4·25 do 6·50, wyka 3·50 do 4·50, rzepak n. 9·50 do 10·—, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 22·—, do 40·—, koniczyna biała 37·— do 50·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 8·60 do 8.95, żyto 5·40 do 5·85, jęczmień 3·70 do 6·—, owies 3·60 do 4·35, groch 4·75 do 7·—, wyka 4·— do 4·75, rzepak n. 9·85 do 10.25, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 25·— do 40·—, koniczyna biała 40·— do 55·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 35·— do 65·— zł. za 56 kilo loco Lwów nominalnie.

Nowy chmiel od 25 do 55 zł. za 56 kilo.

Okowita gotowa za 10.000 liter prc. loco Lwów 24·— do 24·50 zł.

Usposobienie spokojne.

*) Przedruk wzbroniony.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przybył wczoraj rano z Ischl do Penzing i wprost z dworca udał się do Schönbrunnu.

Podany przez nas program uroczystości z okazyi zapowiedzianego przyjazdu do Poli Najj. Pana otrzymał już Najw. zatwiedzenie. Bal dworski odbędzie się na pokładzie pancernika „Habsburg“.

Presse pisze: Doniesienie dzienników, jakoby Najj. Pani zamierzała czas dłuższy zabawić w Amsterdamie, jest, jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, zupełnie bezpodstawne. Monarchini wyjedzie dnia 2 lipca z Ischl do Antwerpii, zkąd odpłynie do Anglii.

Najd. Cesarzewicz Rudolf i ks. Filip Koburgski przybyli przedwczoraj o godzinie 7 z rana w pożądanem zdrowiu do Londynu.

Na dworcu kolejowym „Victoria“ powitał Dostojnych Gości c. k. ambasador. Najd. Cesarzewicz w powrocie z Londynu zabawi dzień jeden w Brukselii.

P. prezes gabinetu, hr. Taffe, wyjechał przedwczoraj na dni kilka do Ellischau.

Nuncyusz przy Najw. Dworze, msgr. Galimberti, otrzymał od Papieża złoty krzyż z koroną i kosztowny pierścień biskupi.

Jego Ces. Mość Najw. postanowieniem z d. 29 maja raczył udzielić Najw. sankcyi uchwalonym przez sejmy Galicyi, Dalmacyi, Górnej i Dolnej Austryi, Salcburga, Styryi, Karyntyi, Krainy, Bukowiny, Morawy, Szląska, Tyrolu, Voralbergu, Istryi i Gorycyi, Gradyski, projektom ustawy w sprawie zewnętrznych oznak, ustanowionych i zaprzysiężonych dla nadzoru kultury krajowej organów bezpieczeństwa.

Presse donosi, iż Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało już propozycye rządu rumuńskiego w sprawie mającego się zawrzeć traktatu taryfowego. Zostały one bezzwłocznie zakomunikowane obu Ministerstwom handlu do zbadania.

Do przedwczoraj godziny 10 wieczorem znany był rezultat wyborów do sejmu węgierskiego z 326 okręgów. Wybrano: 212 liberalnych, 36 umiarkowanych opozycyonistów, 54 niezawisłych, 9

antisemitów, 6 nienależących do żadnego stronnictwa i 5 narodowców. W trzech okręgach będą potrzebne wybory ściślejsze, jeden wybór zasuspendowano. Stronnictwo liberalne zdobyło 40 nowych okręgów, straciło zaś dawniejszych 22, opozycya umiarkowana zdobyła 10, straciła 15, antisemici zdobyli 4, stracili 5, frakcya niezawisłych zdobyła 16 i tyleż utraciła, frakcya narodowa utraciła 3 okręgi, nienależący do żadnego stronnictwa zdobyli 4, stracili 6 okręgów. Podczas wyborów w okręgu Mattersdorf zaszły godne pożałowania wybryki, skutkiem czego żandarmerya była zmuszone interweniować. Stronnicy opozycyi rzucili się na żandarmów, ci dali ognia i położyli trupem pięciu ekscedentów, a ośmiu ranili.

Ostatni biuletyn o zdrowiu cesarza Wilhelma konstatuje powolne, lecz ciągłe polepszenie; lekarze jednak zalecają monarsze spokój i możliwe wstrzymanie się od publicznych zajęć.

Klinische Wochenschrift ogłasza urzędowe sprawozdanie dr. Virchova o ustroju kawałków narośli, które dr. Mackenzie za pomocą obcążków wyjął z krtani następcy tronu. Sprawozdanie nazywa nabrzmiałość *Pachydermia verrucosa* i oświadcza, że chociaż centrum ogniska choroby silnie zaatakowane, przecież zdrowa natura tkanki na powierzchni przecięcia dozwala bardzo pomyślnej prognozy. Czy sąd ten pomyślny rozszerzyć można do całej choroby, nie da się z wyjętych kawałków orzec. W każdym razie nie ma w nich nic takiego, coby uprawniało do przypuszczenia dłuższej i poważniejszej choroby.

Berliner Tagblatt donosi: Asystent dr. Mackenziego, Wolfenden, zamieszka w Norwood przy następcy tronu i będzie go dwa razy na dzień opatrywał. Po każdej konsultacyi zda telegraficznie sprawę Mackenziemu, który będzie odwiedzał chorego trzy razy tygodniowo. Ostatnia auskultacya Mackenziego wykazała ubytek zapalenia i kongestyi; nie dostrzeżono również odnawiania się usuniętych narośli.

Na mocy rozporządzenia cesarskiego zostało otwartem seminaryum duchowne w Pelplinie, w Prusach Zachodnich. W całem państwie pruskiem tedy, oprócz dyecezyj, mających w obrębie swoim wszechnice z wydziałami teologii katolickiej, jedna tylko archidyecezya gnieźnieńsko-poznańska nie została uwzględniona co do otwarcia naukowego przybytku kształcenia młodzieży duchownej.

Według *Schles. Ztg.*, biskup Kopp został mianowany stanowczo biskupem wrocławskim.

Z Rzymu telegrafują, iż sprawa przywrócenia stałych stosunków między Watykanem a Anglią musi być odroczoną, dopóki stosunek między Włochami a Watykanem nie będzie uregulowany. Anglia pozostaje bowiem z Włochami w najściślejszych stosunkach, w sprawach zagranicznych istnieje *de facto* solidarność. Nuncyusz zatem papieski na dworze londyńskim miałby stanowisko zbyt trudne, niedałyby się uniknąć kolizye między nim a ambasadorem Włoch.

Francuski minister wojny, generał Ferron, przedstawił już radzie ministeryalnej projekta ustaw wojskowych o utworzeniu nowych pułków kawaleryi, ośmnastu pułków piechoty i pomnożeniu stanu czynnego kompanij. Projekta te mają już w przyszłym tygodniu wejść na stół Izby deputowanych.

Na posiedzeniu wieczornem w sobotę, uchwaliła Izba dwa pierwsze artykuły ustawy wojskowej. Artykuł 1szy postanawia, że każdy Francuz obowiązany jest do służby w armii. Art. 2gi orzeka, że obowiązek służby wojskowej trwa lat 20, jest osobisty bez zastępstwa i równy dla wszystkich.

O zakończeniu obrad w parlamencie angielskim nad nowelą karną dla Irlandyi donoszą telegramy nocne z soboty na niedzielę. Posiedzenie to w Izbie gmin było niezmiernie burzliwe. Najpierw, po uchwale, że wszelka dyskusya zostaje wykluczoną, opuścili Izbę wśród gwałtownych protestów Irlandczycy. Następnie po zapadłej uchwale, że dyskusya nie może być dopuszczoną, Gladstone zbliżył się ostentacyjnie ku wyjściu, a za nim wszyscy liberalni. W sali pozostali tylko konserwatyści i unioniści wigowie, tudzież kilku radykalnych unionistów. Dzienniki angielskie konstatują, że wypadek podobny, jakkolwiek wydarzający się w innych ciałach prawodawczych, w parlamencie angielskim zaszedł po raz pierwszy. *Daily News* rzuca groźbę, że wkrótce stronnictwo liberalne odpłaci się takim przymusem torysom i zniewoli ich do kroku, do którego zniewolony został Gladstone.

Nord w korespondencyi z Petersburga zapewnia, że car tego roku, oprócz podróży do Finlandyi i Danii, nie uda się do żadnej innej miejscowości w Europie. Zapewnia dalej, że usiłowania, dążące do rozwiązania kwestyi bułgarskiej, nie doprowadzą do żadnego rezultatu dopóty, dopóki regencya nie przyjmie wymagań Rossyi, które są stanowcze i nieodwołalne.

Z Rzymu donoszą do *Politische Corresp.*, że gabinet włoski przy wniosku o kredyt 20 milionowy na zorganizowanie ochotniczego korpusu do Afryki, postawi kwestyę zaufania dla gabinetu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Tarnobrzeg, 20 czerwca. (*Tel. pr. godz. 2ga przed południem*). Woda na Wiśle stoi trzy metry wyżej zera i ciągle przybiera. Taki sam stan zachodzi na Sanie. Ze strony władz poczyniono ze skutkiem wszelkie możliwe zarządzenia, lecz położenie staje się z każdą chwilą groźniejszem. Nieobwarowane miejscowości, Popowice i Grudze, Wisła zalała.

Nowy Sącz, 20 czerwca. (*Tel. pr.*) godz. 10 min 10). Dzisiejszy stan wody na Dunajcu wynosi 2.40 wyżej zera. Komunikacya przywrócona.

Sanok, 20 czerwca. (*Tel. pryw.*) Godz. 11 m. 20. Stan wody na Sanie 1·70 m. powyżej zera. Woda opada stale. Niebezpieczeństwo minęło. Most na Lodynce koło Ustrzyk zerwany, zaś na Strwiążu uszkodzony.

Przemyśl, 20 czerwca. (*Tel. pryw.*) Godzina 9 m. 50 rano. Stan wody na Sanie 3.20 m. powyżej zera. Woda opada, niebezpieczeństwo minęło.

Peszt, 20 czerwca. Dotychczasowy rezultat wyborów do sejmu węgierskiego tak się przedstawia: Wybrano 224 liberalnych (stronnictwo ministeryalne) 38 kandydatów umiarkowanej opozycyi, 59 niezawisłych, 9 antisemitów, 4 nienależących do żadnego stronnictwa. W 4 okręgach zajdzie potrzeba przeprowadzenia nowych wyborów.

Peszt, 20 czerwca. Z ofiar katastrofy pod Paks na Dunaju wyratowano 127 osób. Dotychczas wydobyto ogółem z nurtów rzeki 100 zwłok, 87 pielgrzymów dotychczas nieodszukano.

Berlin, 20 czerwca. Cesarz, po dobrze w ogóle przepędzonej nocy, wstał wczoraj po południu z łóżka, poczem przyjmował generała Albedylla.

Berlin, 20 czerwca. Pociąg, idący z Poczdamu, najechał wczoraj na pociąg, stojący na stacyi kolejowej Wansee. Lokomotywa pociągu poczdamskiego została obaloną, a w jednym z wagonów stojącego pociągu wszczął się pożar. Dwie osoby poniosły śmierć na miejscu, 5 podróżnych zostało ciężko rannych a kilkunastu lekko. Nie stwierdzono dotychczas dokładnie liczby ofiar, przedewszystkiem tych, które znajdowały się w wagonie spalonym.

Paryż, 20 czerwca. Najwyższa rada wojenna zatwierdziła przedłożone przez ministra wojny na przedwczorajszej radzie ministeryalnej cztery projekty.

Paryż, 20 czerwca. Wydalony w tych dniach z Alzacyo-Lotaryngii literat, Delpit, ogłasza w *Figaro* list otwarty do namiestnika ks. Hohenlohe, w którym konstatuje, „straszną tyranię“, ciężącą nad prowincyami koronnemi, a zarazem podnosi niezłomne przywiązanie alzacko-lotaryńskiej ludności do Francyi, co wykazał dosadnie ostatni proces przed trybunałem w Lipsku.

Stokholm, 20 czerwca. Minister wojny podał się do dymisyi, a to skutkiem tego, iż parlament odmówił zezwolenia na udzielenie żądanej przez rząd i pozostającej w związku z nową ustawą wojskową sumy w wysokości 150.000 koron.

Sieniawa, 20 czerwca. (*Tel. pryw.*) Godzina 12 m. 15. Stan wody na Sanie koło Leżachowa wynosi 3·60 m. nad zero. Lewy brzeg pod wodą, która przybywa ciągle. Stan wody na Wisłoku koło Tryńczy wynosi 2·30 m. powyżej zera. Brzegi pod wodą, która przybywa. Obydwa mosty dotąd nienaruszone.

Muszyna, 20 czerwca. Przerwana komunikacya między Muszyną a Krynicą została naprawiona.

Budapeszt, 20 czerwca. W Duna Szerdahely podpalono z powodu zajść przy wyborach, dzielnicę żydowską miasteczka. Około ośmdziesiąt rodzin pozostało bez dachu.

Budapeszt, 20 czerwca. Dotąd wybrano: 235 liberałów, 39 umiarkowanych oppozycyonistów, 64 niezawisłych, 15 antisemitów, 9 narodowców Sasów, 7 bezbarwnych. W czterech okręgach odbędą się wybory ściśle. Liberały zyskali 49 a stracili 25 mandatów.

Paryż, 20 czerwca. W północnym departamencie został wybrany senatorem republikańskim Girard 1154 głosami przeciw kandydatowi konserwatywnemu Soufflet'owi, który otrzymał 1128 głosów.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Telegramy zbożowe z dnia 18 czerwca 1887, Wiedeń: Przenica za 100 kilo —·— do —·— złr, żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·—

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 18 czerwca 1887

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	206	50	209	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	224	—	227	—
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	285	—	290	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	215	—	220	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	99	50	100	50
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	102	25	103	25
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. 51 l.	96	—	97	—
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	80	101	80
„ „ „ 4 pr. w. a.	95	50	96	50
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	100	80	101	80
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	92	50	93	50
„ „ 4½ prc. „ „ 52	99	—	100	—
„ „ 4 prc. „ „ 56	92	—	93	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		47	50	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) 2½ pr. w. a. w likwidacyi		41	44	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—		—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	104	—	105	—
Oblig. Komunale gal. Zakł. kred. włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wa.	100	—	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5. pr, w. a. I emisyi				
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	103	50	105	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	94	50	96	50
5. Losy miasta Krakowa	16	50	18	50
„ „ Stanisławowa	28	50	31	—
6. Monety				
Dukat holenderski	5	88	5	98
Dukat cesarski	5	92	6	02
Napoleondor	10	02	10	12
Półimperyał	10	36	10	48
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	12¾	1	14¾
100 marek niemieckich	61	70	62	40

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

z dnia 17 czerwca 1887.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81.40	81.60
luty-sierpień	81.40	81.60
Jednolity dług państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	82.45	82.65
kwiecień-październik	82·60	82.80
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	129.25	129.75
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	136.90	137.40
„ „ 1860 po 100 złr. 5. prc.	138. –	138.50
„ „ 1864 po 100 złr.	163.—	163.50
„ „ 1864 po 50 złr.	163 —	163.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	159.50	160.—
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	96.95	97.15
Austr. renta zł. wolna od podat. 4prc.	112.70	112.90
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.—	—.—
Bukowiny	104.25	105.—
Galicyi	104.40	105 —
Niższej Austyi	109.—	110.—
Siedmiogrodu	104.60	105.20
Węgier	104.60	105.10
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	105.—	105.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	283.70	283.90
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	553.—	557.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	886.—	887.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	383.—	385.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 100 zł. m. k.	2593.50	2595.50
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	207.5	207.75
Lwów-Czern. kol. i po 200 zł. wa. war.	224.75	225.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	225.40	225.80
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	86 50	87.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	170.—	171.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	101.25	101.50
„ „ „ premiowe po 3 prc.	101.25	101.75
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	99.—	100.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	100.50	101.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	95.50	96.—
„ „ „ „ „ po 5 prc.	101.40	101 90
„ „ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.40	101.90
Banku krajow. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	96.—	96.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w. a. I emisyi	100.25	100.75
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl	99.50	100·—
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	102.—	102.50
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	—.—	102.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a	99.90	100 30
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 prc. w srebrze	100.50	101 —
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.50	100.75
„ „ po 100 zł. w. a.	—.—	—.—
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ prc.	101.40	101.70
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	101.—	101.50
Kol. gal. Lwów.-Czer.-Jass. emis. a 300 zł. 4 prc. w srebrze z r. 1884	81.75	82.25
z r. 1884	89.50	89.90
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.20	99.50
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w.	176.50	177.—
Clarego po 40 zł. m. k.	47.50	48.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114.—	115.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	23.—	25.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.50	18.50
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	20.75	21.25
Pożyczka miasta Budy do 40 zł. w. a.	4·.—	47.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	45.50	46.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	14.90	15.10
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	10.—	10. 25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	18.50	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	59.—	59.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	57. —	57.75
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.—	30.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	68.—	69.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	36.25	37.25
Windischgratza po 20 zł. m. k.	46 50	47 50
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	126.60	126 95
Paryż za 100 ft.	50.22.50	50 30 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski men	5.97.—	5.99.—
„ pełnej wagi	5.95.—	5.97.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	10.05 —	10 06 —
Rossyjski półimperyał	10.35.—	10.37 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 18 czerwca 1887.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	81	30
„ „ „ w srebrze	82	60
Renta w złocie	112	35
5 prc. austr. renta marcowa	96	90
Akcye banku wiedeńskiego	887	—
„ „ kredytowego	283	70
Londyn	126	65
Napoleondor	10	04½
Dukat cesarski men.	5	97
100 marek niemieckich	[illegible]	22½

L. 2680. (4563 1—3)

Ck. sąd powiatowy w Nadwórnie czyni wiadomo, że w sprawie Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Iwanowi Prokopów pto 104 zł. 92 ct. aw z pn, odbędzie się publiczna sprzedaż realnpści pod l. 8-29/27 w Weleśnicy górnej, położonej, przy terminach 22 czerwca, 21 lipca i 13 września 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 347 zł. aw.

Zakład 34 zł. 70 ct. aw.

Realność nie stanowiąca ciała tabularnego, zostanie najwięcej ofiarującemu sprzedaną.

Resztę warunków można w ts. registraturza przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

Nadwórna, dnia 27 marca 1887.

L. 2675. (4561 1—3)

Gliniański ck. sąd powiatowy ogłasza, że na zaspokojenie sumy 84 zł. 49 ct. wa. z pn. i pięć rat po 5 zł. 88 ct i odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności wyk. hyp. l. 5 gminy katastralnej Hanaczówka objętej, spadkobierców śp. Dmytra Ciemnego własnej, w tutejszym sądzie na rzecz ck. uprz. gal. Zakładu kredytowego włość. w likwidacyi dnia 4 lipca, 18go sierpnia i 12 września 1887, każdym razem o godzinie 9 rano, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 złr., lub wyżej tejże, na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg hipoteczny realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Gliniany, dnia 20 kwietnia 1887.

L. 4302. (4558 1—3)

C. k. sąd obwodowy rozpisuje przymusową licytacyę dwóch trzecich części z jednej trzeciej części połowy realności pod lk. 92 w Tarnopolu położonej, wedle Dom. 5 pag. 176 n. 36 haer. jako własności Chaskla Ludwaga intabulowanych, dla zaspokojenia wierzytelności Feigi Sperling w kwocie 250 zł. aw. z pn.

Do sprzedaży wyznacza się dwa termina na dzień 6 lipca i i 10 sierpnia 1887 o godzinie 10 rano, przy których cena niższa od wartości szacunkowej nie będzie przyjęta.

Cena wywołania 279 zł. 72 ct.

Wadyum 28 zł.

Gdyby cena szacunkowa na żadnym z powyższych terminów uzyskaną nie została, natenczas w dniu drugiego terminu, to jest 10 sierpnia 1887, o godzinie 4 po południu, odbędzie się z wierzycielami po myśli §§. 148 i 152 ust. sąd. gal. rozprawa w celu ułożenia łatwiejszych warunków, przyczem wierzyciele, nie stający na terminie, uważani będą za przystępujących do wniosków większoś i.

Dla wierzycieli, intabulowanych po d. 22 marca 1887 i dla tych, którzyby uchwały licytacyjnej nie otrzymali, ustanowiony kuratorem adw. dr. Delinowski z substytucyą adw. dra Trzcienieckiego.

Tarnopol, d. 23 kwietnia 1887.

L 1235. (4566 1—3)

Dnia 13 lipca, 10 sierpnia, 7 września 1887, zawsze o godzinie 9tej rano sprzedaną zostanie w sądzie tutejszym realność lwh. 663 w Starym Sączu Chany Scheindel Neugut własna, w drodze publicznej licytacyi, celem ściągnięcia pretensyi Süsmana Findera w kwocie 370 zł. z pn.

Cena szacunkowa 1362 zł., wadyum 136 zł.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Stary Sącz, 18 kwietnia 1887.

L. 1413. (4567 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Starym Sączu ogłasza, iż w domu sądowym odbędzie się dnia 20 lipca, 19 sierpnia i 21 września 1887, o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż publiczna realności włościańskich l. wyk. hip. 5 i l. wyk. h. 63 Józefa Motawy i Maryanny Niemcowej własnych, na zaspokojenie kasie zaliczkowej kwoty 2900 zł. z pn.

Cena wywołania 6390zł. wadyum 639 zł.

Wyciągi hipoteczne i dalsze warunki licytacyjne do przejrzenia w registraturze sądowej.

Stary Sącz 16 lutego 1887.

L. 10. (4490 1—3)

W dniach 21 lipca i 25 sierpnia 1887, każdym razem o godzinie 10tej przed południem, odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod nr. 95 w Męcinie położonej, wyk. hipot. l. 130 objętej, dłużnika Jana Dudzika własnej, celem zaspokojenia 7 rat po 17 zł. 65 ct. i kapitału 271 zł. i 72 ct. i 27 zł. 62 ct. c. k. uprzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi własnych.

Cena wywołania wynosi 500 zł, wadyum 50 zł.

Realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną będzie nie niżej ceny wywołania.

Termin do ułożenia warunków sprzedaż ułatwiających wyznaczony na dzień 25 sierpnia 1887, o godzinie 4tej po południu.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli hipot. ustanowiony adw. dr. Bogdani w Limanowy.

Reszta warunków licytacyjnych do przejrzenia w tut. sąd. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Limanowa, dnia 11 maja 1887.

L. 4272. (4509 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Michałowi Sanockiemu o zapłacenie kwoty 100 zł. wa. przeprowadzoną zostanie na dniu 19go lipca 1887 i na dniu 23 sierpnia 1887 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie biuro nr. 26 przymusowa sprzedaż realności dłużnika własnej, w Ujkowicach pod l. k. 69 położonej, wykazem hipotecznym l. 160 księgi gruntowej gminy Ujkowice objętej.

Cenę wywołania która jest także ceną szacunkową, wynosi kwota 150 zł. wa., wadyum 10prc. tej sumy.

Na tych terminach realność tylko za cenę wywołania lub powyżej tejże sprzedaną zostanie. Gdyby takiej ceny nie ofiarowano, ułożone zostaną dnia 23go sierpnia 1887 o godzinie 4 po południu warunki ułatwiające, na który strony i wierzycieli hipotecznych, ostatnich z dołożeniem wzywa się, że niestawający na tym terminie uważani będą jako przystępujący do wniosku większości stawających wierzycieli.

Resztę warunków sprzedaży i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Przemyśl, 28 kwietnia 1887.

L. 6157. (4512 1—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia przez c. k. uprzyw. gal. akcyj. Bank hipoteczny wywalczonej sumy 520 zł. 66 ct wa. z pn. publiczną licytacyę realności Maryi Józefy i Emilii Witrykusz własnej, w wyk. hip. l. 115 gminy Zamarstynów zapisanej, na dzień 28 lipca 1887, na dzień 21 sierpnia 1887 i 30 września 1887 biurze 3 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 2000 zł.

Poręczne 200 zł.

W powyższych terminach można tę realność nabyć tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej.

Resztę warunków protokół ocenienia i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w ts. registraturze; kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Pomianowski.

Lwów, 11 maja 1887.

L. 4777. (4517 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że sprzedaż realności lwh. 460 w Jaworzniu objętej Adama Wiśniewskiego, względnie tegoż masy spadkowej własnej na zaspokojenie kwoty 586 zł. 60 ct. z pn. odbędzie się w dniach 21 lipca, 22 sierpnia, 22 wrze nia i 23 września 1887 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie.

Cena wywołania 2200 zł. Wadyum 220 zł. Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w aktach. C. k. sąd powiatowy.

Chrzanów, dnia 18 lutego 1887.

L. 3396. (4480 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Żurawnie w sprawie egzekucyjnej Markusa W. Aszkenazy przez adw. dr. Katzenellenbogen przeciw Majerowi Hornstein celem zaspokojenia resztującej kwoty wekslowej 1420 zł. wa. z pn. sprzedaje w drodze publicznej licytacyi w c. k. sądzie o godzinie 10 rano na 3 terminach a to dnia 19 sierpnia 1887, 22 września 1887 i 20 pazdziernika 1887 na pierwszych dwóch terminach powyżej kwoty wywoławczej, zaś na trzecim i poniżej takowej, sumę 26.700 zł. wa. ut. Dom. II pag. 6 n. 3 on. na rzecz Majera Hornsteina w stanie biernym 8/9 części realności lk. 118 w Zurawnie Seliga Hornsteina własnej zaintabulowanej.

Cena wywołania 26.700 złr.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest c. k. notaryusz w Żurawnie p. Jan Ludkiewicz.

Resztę warunków przejrzeć można w ts. registraturze.

Żurawno, 26 maja 1887.

L. 5981. (4473 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi dnia 3go sierpnia 1887 i dnia 7go września 1887 o godz. 10 rano w budynku sądowym realność wyk. hip. księgi gruntowej dla Kościelnik l. 27 objętą Fedka Kaczmaryka własną celem zaspokojenia pretensyi c. k uprz. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi 27 rat po 24 zł. i jedną ratę 24 zł. 44 ct. z pn. wynoszącej. Na tych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej sprzedaną.

Celem ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 7go września 1887 godz. 12 w południe.

Cena wywołania 800 złr.

Wadyum 80 zł.

Bliższe warunki i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki, 10 października 1886.

L. 20441. (4462 1—3)

C. k. sąd powiatowy m. del. w Kołomyi podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że na prośbę c. k. uprzyw. galic. Zakładu włościańskiego w likwidacyi dozwolona została w celu ściągnięcia 26 rat po 6 zł. wa. zpn. egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Jurka, Pawła i Katarzyny Czeredarczuków, Anny Germaniuk i Seńki Palij w Piadykach pod nr. 68 położonej w jednym terminie na dzień 22 lipca 1887 o godzinie 10 rano wyznaczonym, na którym pomieniona realność za lub niżej ceny szacunkowej 150 zł. najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie, że wadyum wynosi 15 zł. że dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest kurator adwokat dr. Freudenberg, wreszcie że bliższe warunki licytacyjne w tusądowej registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 22 stycznia 1887.

L. 1915. (4478 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi w dniach 20 lipca, 24 sierpnia i 21 września 1887 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności lwh. 125 ks. gr. Wiśnicz miasto Wincentego Górnisiewicza własnej i realności lwh. 30 ks. gr. Wiśnicz miasto Józefa Wójcickiego młodszego własnej, zaś na powyższych drugich dwóch terminach połowy realności lwh. 96 ks. gr. Wiśnicz miasto Józefa Wójcickiego starszego, a to celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Bochni w kwocie 94 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi: realności lwh. 125, 590 zł., realności lwh. 30, 1200 zł. połowy realności lwh. 96, 200 zł., a wadya 59 zł., 120 zł. i 20 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w registraturze.

Wiśnicz, 3 kwietnia 1887.

L. 18976. (4339 1—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie 408 zł., 800 zł., 800 zł., 800 zł., 800 zł., 800 zł. i 18152 zł. 24 ct. wa. z przyn. odbędzie się dnia 11 sierpnia 1887 i dnia 15 września 1887 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya do dłużnika Stanisława Zwolskiego wedle wykazów hipotecznych tabuli krajowej lwowskiej l 666 i 667 należących dóbr Bryńce zagórne i Las Dąbrówka czyli Trościaniec w powiecie Bóbrka położonych, na których terminach dobra te tylko wyżej ceny wywołania 123 500 zł. lub przynajmniej za tę cenę sprzedane zostaną, że jako wadyum kwota 12.350 zł. złożoną być ma, wyciągi hipoteczne i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli Jana Ufniarskiego, względnie jego spadkobierców i firmie Clayton et Schuttleworth, tudzież dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po dniu 14 marca 1887 rzeczowe prawa na wspomnianych dobrach nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Szwedzicki kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Dziędzielewicz mianowany został.

Gdyby dobra te na powyższych terminach sprzedane nie zostały, wyznacza się celem ułożenia ułatwiających warunków termin na dzień 19 września 1887 o godzinie 10 przed południem w sali Senatu II tutejszego sądu krajowego, na który interesowani z tem zawezwani zostają, iż nie stawający na terminie tym będą uważani za przystępujących do wniosku większości obecnych.

Lwów, dnia 21 maja 1887.

L. 7789. (4354 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Kałuszu oznajmia, iż w celu zaspokojenia 3 rat po 5 zł. 89 cnt. 96 zł. 81 cnt. i 10 zł. 63 cnt., na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, odbędzie się w tusądowem zabudowaniu egzekucyjna sprzedaż realności wyk. hip. 142 gminy kat. Pojło objętej dłużnika Iwana Kierkosz własnej ze wszelkiemi do tejże realności należącymi gruntami i przynależytościami w drodze publicznej licytacyi w dniach 4 lipca, 4go sierpnia i 5 września 1887 każdym razem o 10 godzinie rano. Cenę wywołania 200 zł. Wadyum 20 zł. Gdyby na powyższych terminach licytacya do skutku nie przyszła to odbędzie się termin do ułożenia lżejszych warunków dnia 5 września 1887 o 11 rano na którym wierzyciele nie jawiący się, za przystępujących do wniosku większości jawiących się uważani będą.

Resztę warunków wolno w sądzie przejrzeć. Dla niewiadomych wierzycieli, którymby uchwała doręczoną być nie mogła, ustanawia się kuratorem p. Ignacego Przestalskiego z Kałusza.

C. k. sąd powiatowy

Kałusz, 24 października 1886.

L. 804. (4456 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Zborowie podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. gal zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pto 24 rat po 18 zł. wa. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 1go sierpnia 1887 o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 45 wyk. hip. l. 141 gminy Jezierzanka objętej stanowiącej własność spadkobierców Piotra Juźwiaka i masy spadkowej Kazimierza Juźwiaka z tem, że realność ta na tym terminie za jakąkolwiekbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa wynosi 900 zł.

Wadyum 90 zł.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zborów, dnia 22 kwietnia 1887.

L. 852. (4452 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. gal. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 56 zł. zpn. odbędzie się w tut. sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 133 w Darachowie położonej wedle wyk. hip. 44 Anny, Ołeny, Jana i Rozalii Boreckich własnej, dnia 14 lipca, 11 sierpnia i 22 września 1887 każdym razem o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie z tem nadmienieniem, że na dwóch pierwszych terminach powyższa realność tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, zaś na trzecim terminie nawet niżej ceny szasunkowej sprzedaną zostanie. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 800 zł. Wadyum 80 zł. Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w ts. registraturze.

Trembowla, 20 marca 1887.

L. 4270. (4508 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Przemyślu podaje do wiadomości. że w sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal, Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie, przeciw Antoniemu Surówce o zapłacenie kwoty 189 zł 97 ct. w. a., przeprowadzoną zostanie na dniu 19 lipca i 23 sierpnia 1887, każdym razem o godzinie 10tej przed południem w sądzie biuro nr. 26 przymusowa sprzedaż realności dłużnika własnej, w Ujkowicach pod lk. 63 położonej, wykazem hipotecznym l. 171 ks. grun. gminy Ujkowice objętej

Cenę wywołania, która jest także ceną szacunkową, wynosi kwota 600 zł. w. a.

Wadyum 10 prc tej sumy.

Na tych terminach realność tylko za cenę wywołania, lub powyżej tejże sprzedaną zostanie.

Gdyby takiej ceny nie ofiarowano, ułożone zostaną dnia 23 sierpnia 1887, o godzinie 4 po południu warunki ułatwiające, na który strony i wierzycieli hipotecznych, ostatnich z dołożeniem wzywa się, że nie stawający na tym terminie uważani będą jako przystępujący do wniosku większości stawających wierzycieli.

Resztę warunków sprzedaży i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Przemyśl, 28 kwietnia 1887.

L. 144. (4514 1—3)

Dnia 19 lipca 1887, o 11 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod lk. 143 w Czchowie wyk. hip. 143 ks. grt. gm. Czchów objętej, Michała Winiarskiego własnej, na rzecz Zakładu kredyt. włość. w likwidacyi we Lwowie, celem zaspokojenia 6 rat po 14 złr., po 14 złr. 7 ct., reszty kapitału 229 zł. 82 ct. i 28 zł. 3 ct.

Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 45 zł.

Wyciąg hipoteczny i lżejsze warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Brzesko, dnia 16 marca 1887.

L. 2362. (4491 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Limanowy w sprawie egzekucyjnej Wacława i Karoliny Hofmanów przeciw Mieczysławowi i Antoninie Hubickim celem zaspokojenia pretensyi, wywalczonej w kwocie 300 zł. rozpisuje w tym sądzie publiczną sprzedaż przymusową realności, pod lk. 106 i 170 w Limanowy położonej, wedle karty B. wyk. hip. księgi gruntowej dla Limanowy, l. 142, Mieczysława i Antoniny Hubickich własnej, protokołem z dnia 18 maja 1886 l. 4780 ocenionej, pod następującymi warunkami:

Do przedsięwziecia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina, mianowicie na dzień 22 czerwca, 21 lipca i 24 sierpnia 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatą sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa 1840 zł.

Wadyum 184 zł.

Akt zastawnego opisania i ocenienia tej realności może być w tutejszym sądzie przejrzanym lub odpisanym a o wysokości podatków i ciężarów gruntowych można się przekonać w urzędzie podatkowym w Limanowy i w urzędzie podatkowym w Limanowy.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

O tem zawiadamia się obydwie strony wierzycieli, na realności tej ubezpieczonych. a tych, którzyby dopiero po dniu 1 lipca 1885 prawo zastawu na tej realności uzyskali, przez kuratora, w osobie p. adw. dra Bogdaniego, ustanowionego.

C. k. sąd powiatowy.

Limanowa, dnia 31 marca 1887.

L. 563. (4492 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Limanowy roz pisuje egzekucyjną sprzedaż licytacyjną publiczną realności nr. 34/14 w Laskowej położonej, własnej Jakóba Ptaszka na zaspokojenie należytości zakładu kredytowego włość. w likwidacyi we Lwowie w kwocie 343 złr. aw. z pn. pod warunkami objętemi ts. rezolucyę z 18go września 1886, l. 2478 i 2857 z następującymi zmianami w tych warunkach, sprzedaż ułatwiającemi:

Sprzedaż odbędzie się w jednym terminie, tj. dnia 22 czerwca 1887, o godzinie 10 przed południem za jaką bądź cenę bez względu na to, czy pretensya Zakładu kredyt. włość. lub innego wierzyciela będzie zaspokojoną.

Wadyum obniża się do 5-pr. ceny szacunkowej, tj. do kwoty 45 zł.

Cena kupna ma być złożoną w dni 60 po prawomocy rezolucyi, zatwierdzającej akt licytacyjny.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania realności, na sprzedaż wystawionej, tudzież warunki objęte ts. rezolucyą z 18 września 1886, l. 2478 i 3857, z tą zmianą, iż rezolucya dla Jana Sajdaka wystosowaną, doręcza się kuratorowi wierzycieli p. Grossowi a imieniem Herscha Amstera doręcza się Breindli Amsterowej, opiekunce deklarowanych sukcesorów.

C. k. sąd powiatowy.

Limanowa, dnia 19 kwietnia 1887.

L. 120. (4541 2—3)

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi Zuzanny Paduchowej 133 zł. 33 ⅓ ct. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedana będzie realność pod l. k. 226 n. Kamesznicy, do dłużnika Karola Czyżowskiego należąca, w trzech terminach: dnia 20 czerwca, 20go lipca i 22 sierpnia 1887, każdego razu o godzinie 10 rano, w biurze c. k. sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Milówka, dnia 28 lutego 1887.

L. 764. (4536 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 7 rat po 8 złr. 36 ct., 73 zł. 79 ct. i 11 zł. 50 ct. wa. z pn dozwolił przymusową sprzedaż realności, wykazem hipotecznym l. 213 gminy Pokropiwna objętej, Hryńka Góral własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się dnia 4 lipca 8 sierpnia i 5 września 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, a to na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za, na trzecim zaś terminie i niżej ceny wywołania, jednak nie niżej sumy, równej pretensyom, pierwszeństwo przysługującym i pretensyom, na realności zabezpieczonym.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 10-prc. w kwocie 25 zł.

Termin do ewentualnego ułożenia ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się na dzień 5 września 887, godzinę 3 po południu.

Kuratorem wierzycieli jest pan Stanisław Newelicz z Kozowy.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Kozowa, dnia 15 kwietnia 1886.

L. 762. (4537 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 9 rat po 3 złr. 33 ct., 45 zł. 20 ct. i 2 zł. 53 ct. w. a. z pn. dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 266 gminy Pokropiwna objętej, Pawła Kuśnierz własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się dnia 4 lipca 8 sierpnia i 5 września 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, a to na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za, na trzecim zaś terminie i niżej ceny wywołania, jednak nie niżej sumy, równej pretensyom pierwszeństwo przysługującym i pretensyom, na realności zabezpieczonym.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 10-prc. w kwocie 40 zł.

Termin do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się na dzień 5 września 1887, godzinę 3 po południu.

Kuratorem wierzycieli jest pan Stanisław Newelicz z Kozowy.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Kozowa, dnia 15 kwietnia 1886.

L. 964. (4535 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 6 rat po 26 złr. 67 ct, 366 zł 42 ct. i 21 zł. 4 ct. aw. z pn. dozwolił przymusową sprzedaż realności, wykazem hipotecznym l. 83 gminy Pokropiwna objętej, Iwana Szugan i Agnieszki Szugan własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się dnia 4 lipca, 8 sierpnia i 5 września 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, a to na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za, na 3im zaś terminie i niżej sumy, równej pretensyom pierwszeństwo przysługującym i pretensyom, na realności zabezpieczonym.

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum 10-prc. w kwocie 70 zł.

Termin do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się na dzień 5 września 1887, godzinę 3 po południu.

Kuratorem wierzycieli jest pan Stanisław Newelicz z Kozowy.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Kozowa, dnia 15 kwietnia 1886.

L. 1699 (4534 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 6 rat po 25 zł. 38 ct., 29 zł. 64 ct. z pn. dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 4 gminy Pokropiwna objętej Ilka Brylińskiego własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się dnia 4 lipca, dnia 8 sierpnia i dnia 5go września 1887 każdym razem o godzinie 10 przed południem, a to na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za, na trzecim zaś terminie i niżej ceny wywołania, jednak nie niżej sumy równej pretensyom pierwszeństwo przysługującym i pretensyom na realności zabezpieczonym.

Cena wywołania 800 zł.

Wadyum 10prc. w kwocie 80 zł.

Termin do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się na dzień 5 września 1887 o godzinie 3 po południu.

Kuratorem wierzycieli jest p. Stanisław Newelicz z Kozowy.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Kozowa, dnia 25 kwietnia 1886.

L. 1572 (4531 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 8 rat po 9 zł. 44 ct., 124 zł. 23 ct. w.a. zpn. dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 139 gminy Słoboda objętej Stefana Kinala własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się dnia 5 lipca, dnia 9 sierpnia i dnia 6go września 1887 każdym razem o godzinie 10 przed południem, a to na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za, na trzecim zaś terminie i niżej ceny wywołania, jednak nie niżej sumy równej pretensyom pierwszeństwo przysługującym i pretensyom na realności zabezpieczonych.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 10prc. w kwocie 20 zł.

Termin do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się na dzień 6 września 1887 godzinę 3 po południu.

Kuratorem wierzycieli jest p. Stanisław Newelicz z Kozowy.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w ts. regissraturze.

Kozowa, dnia 25 kwietnia 1887.

L. 763. (4527 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 16 rat po 18 zł. i kwoty 18 zł. 13 ct. z pn. dozwolił przymusową sprzedaż połowy realności wykazem hipotecznym l. 323 i całej realności wykazem l. 324 gminy Wybudów objętej Justyny Turda i Hrynka Boczkowskiego własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się dnia 4 lipca, dnia 8 sierpnia i dnia 5go września 1887 każdym razem o godzinie 10 przed południem, a to na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za, na trzecim zaś terminie i niżej ceny wywołania, jednak nie niżej sumy równej pretensyom pierwszeństwo przysługującym i pretensyom na realności zabezpieczonym

Cena wywołania 900 zł.

Wadyum 10prc. w kwocie w kwocie 90 zł.

Termin do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się na dzień 5 września 1887 godzinę 3 po południu

Kuratorem wierzycieli jest p. Stanisław Newelicz z Kozowy.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Kozowa, dnia 15 kwietnia 1886.

L. 1573. (4524 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie, podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskie o w likwidacyi w kwocie 6 rat po 6 złr. 67 ct., 88 złr. 99 ct. i 4 złr. 80 ct. w. a. z pn., dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 107 gminy Ceniów objętej, Petra Fedczyszyn własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się dnia 5go lipca, 9 sierpnia i 6 września 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem a to na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za, na trzecim zaś terminie i niżej ceny wywołania, jednak nie niżej sumy równej pretensyom pierwszeństwo przysługującym i pretensyom na realności zabezpieczonym.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 10 prc. w kwocie 50 zł.

Termin do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się na dzień 6go września 1887, godzinę 3 po południu.

Kuratorem wierzycieli jest p. Stanisław Newelicz z Kozowy.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Kozowa, dnia 25 kwietnia 1886.

L. 1221. (4529 2—3)

C. k sąd powiatowy w Kozowie, podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 6 rat po 8 złr. 83 ct., 139 złr. 82 ct. i 14 złr. 67 ct. w. a. z pn., dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 843 gminy Kozowa objętej, Samuela Aron dw. im. Menkes i Süssli Menkes własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się dnia 5 lipca, 9 sierpnia i 6 września 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem, a to na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej lub za, na trzecim zaś terminie i niżej ceny wywołania, jednak nie niżej sumy równej pretensyom pierwszeństwo przysługującym i pretensyom na realności zabezpieczonym.

Cena wywołania 300 zł

Wadyum 10 prc. w kwocie 30 zł.

Termin do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających, wyznacza się na dzień 6 września 1887, godzinę 3 po południu.

Kuratorem wierzycieli jest p. Stanisław Newelicz z Kozowy.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze

Kozowa, dnia 15 kwietnia 1886.

L. 1574 (4530 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie, podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 11 rat po 15 zł. 63 ct. i 206 zł. 96 ct. w. a. z pn., dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 402 gminy Słoboda objętej, Hawryły Swerhun własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się dnia 5 lipca, 9 sierpnia i 6 września 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem a to na pierwszych dwóch terminach tylko wyżej, lub za, na trzecim zaś terminie i niżej ceny wywołania, jednak nie niżej sumy równej pretensyom pierwszeństwo przysługującym i pretensyom na realności zabezpieczonym.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 10 prc. w kwocie 50 zł.

Termin do ewentualnego ułożenia warunków ułatwiających, wyznacza się na dzień 6go września 1887, godzinę 3 po południu.

Kuratorem wierzycieli jest p. Stanisław Newelicz z Kozowy.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Kozowa, dnia 25 kwietnia 1886.

L. 515. (4533 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Kozowie, podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi c. k. uprzyw. gal Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi w kwocie 5 rat po 12 zł. 44 ct. w. a. i resztującego kapitału 236 zł. 19 ct. w. a. z pn., dozwolił przymusową sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 250 gminy Pokropiwna objętej, Leontyna Pałamar własnej.

Sprzedaż ta odbędzie się dnia 4 lipca, 8 sierpnia i 5 września 1887, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 500 zł.

Wadyum 10 prc. w kwocie 50 zł.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Kuratorem wierzycieli jest p. Stanisław Newelicz z Kozowy.

Resztę warunków i ekstrakt tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Kozowa, dnia 30 marca 1886.

L. 6789. (4465 2—3)

Dnia 19 lipca 1887 o godzinie 10ej rano odbędzie się w tut. sądzie w biurze nr. 5 publiczna przymusowa sprzedaż sumy 1000 zł. wa. z 15prc. odsetkami z pn. w stanie biernym realności pod l. 76 w Folwarkach małych położonej Herscha i Heni Safirów własnej ut. poz. 14 i 20 karty C. wykazem hipotecznym l. 21 ks. gr. gminy katast. Folwarki małe na rzecz dłużnika Mechla Toppera a względnie tegoż masy spadkowej zaintabulowanej a wedle poz. 18 kar. C. tegoż wykazu w stanie biernym tejże sumy na rzecz Dawida Horna zahipotekowanej na zaspokojenie pretensyi Dawida Horna w kwocie 1000 zł. w. a. z pn. pod warunkami w tusądowej uchwale z 28 listopada 1886 l. 20937 ustanowionymi w nr. 7, 8, i 9 „Gazety Lwowskiej“ z 1887 ogłoszonymi, a obecnie o tyle zmienionymi, iż wadyum licytacyjne zniża się na 5prc. ceny tej sumy t. j. 50 zł. wa. tudzież, że w razie nabycia sumy egzekucyjnej przez wierzyciela Dawida Horna za sumę niższą niż 1000 zł. cena kupna skompenzowaną zostanie z częścią długu i że suma ta za jakąkolwiekbądź cenę najwięcej ofiarującemu na tym jednym terminie sprzedaną zostanie.

Resztę warunków i akt oszacowania tudzież wyciąg hipoteczny można przejrzeć w tusąd. registraturze.

Brody, dnia 5 maja 1887.

L. 6133. (4474 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Rudkach sprzeda w drodze publicznej licytacyi dnia 19 lipca, 24 sierpnia i 21 września 1887, o godzinie 10tej rano w budynku sądowym realność pod lk. 56 w Czajkowicach położona, Michała Turzańskiego własną, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi 10 rat po 15 zł. 94 ct. i 202 zł 61 ct. z pn. wynoszącej.

Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za cenę wywołania, lub wyżej takowej, zaś na trzecim terminie nawet i niżej takowej. jednak nie niżej sumy równej pretensyom, którym pierwszeństwo przysługuje i pretensyom na takowej zabezpieczony sprzedaną.

Celem ułożenia warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 21go września 1887, godzinę 12 w południe.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora p. Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki, dnia 27 grudnia 1886.

L. 1916. (4479 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu przeprowadzi 10 sierpnia i 14go września 1887, każdym razem o godzinie 10tej rano, przymusową sprzedaż połowy realności lwh. 36 ks. gr. Lipnicy murowanej, Szymona Koplowskiego własnej, celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Bochni w kwocie 300 złr.

Cena wywołania 91 zł. 50 ct.

Wadyum 10 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Wiśnicz, dnia 3 kwietnia 1887.

L. 3929. (4542 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Nisku zawiadamia niniejszem niewiadomą z miejsca pobytu Reginę z Winogrodzkich Dubielową że Franciszek Winogrodzki wytoczył przeciw niej pod dniem 10 marca 1887, do l. 2219 pozew o uznanie własności i intabulacyę na rzecz powoda parcel gruntowych l. 814/2, 816/2 i 817/1, wykazem hipotecznym l. 53 gminy katastralnej Kamień objętych na który termin do rozprawy na dzień 18 lipca 1887, o godzinie 9 przed południu wyznaczono i dla niewiadomej z miejsca pobytu pozwanej Walentego Winogrodzkiego z Korabiny kuratorem ustanowiono.

Wzywa się zatem Reginę z Winogrodzkich Dubielową, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebne dowody udzieliła lub innego pełnomocnika sądowi wskazała inaczej bowiem szkodliwe skutki sama sobie przypisać by musiała.

Nisko dnia 14 maja 1887.

L. 2335. (4539 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Łopatynie oznajmia Antoninie Jankiewiczównie że dnia 25 lutego 1855 umarł w Rudzie bez zostawienia ostatniej woli rozporządzenia, jej ojciec Antoni Jankiewicz.

Niewiadomą, z miejsca pobytu Antoninę Jankiewiczównę się wzywa, żeby w przeciągu roku deklaracyę do tego spadku, tem pewniej wniosła, gdyż inaczej to postępowanie spadkowe z ustanowionym dla niej kuratorem Mikołajem Broczkowskim z Rudy i ze zgłaszającymi się spadkobiercami zostanie przeprowadzone.

Łopatyn, 7 kwietnia 1887.

L. 2924 (4498 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Brzeżanach zawiadamia nieznanych z miejsca pobytu pp. Julię z Wierzchlejskich Jaworstką i Józefę ze Słoneckich Kopestyńską że w sprawie egzekucyjnej galic. zakładu kredytowe go ziemskiego w Krakowie przeciw nim pto 10.000 złr. a. w. zpn. dla nich adwokat dr. Schätzel ze substytucyą adwokata dr. Holcera kuratorem ad actum celem zastępywania ich w powyższej sprawie egzekucyjnej ustanowionym został i że temuż kuratorowi imieniem ich tus. uchwała dnia 23 kwietnia 1887 l. 2004 dozwalająca egzekucyjną sekwestracyę dochodów dóbr Cz rzce i Julianówka i wzywająca egzekutki do oświadczenia się względem osoby zaproponowanego sekwestra doręczona zostaje ztem wezwaniem, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacyi udzieliły, lub innego pełnomocnika sądowi wskazały, inaczej skutki ztąd wynikłe, same sobie przypisać będą musiały.

Brzeżany, 4 czerwca 1887.

8004 (4501 1—3)

Stanisławowski sąd obwodowy dla spraw wekslowych zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Janochę, że na prośbę spółki handlowo rolniczej z 14. czerwca 1887 l. 8004 wydanym został przeciw niemu nakaz zapłaty sumy 800 złr. w. a. oraz dlaniego kuratorem ustanowiono dr. Kwiatkowskiego z zastępstwem dr. Buczyńskiego,

Wzywa się zatem Jana Janochę by ustanowiononemu kuratorowi udzielił potrzebnej informacyi lub sądowi innego wskazał zastępcę, gdyż skutki zaniedbania tego sambędzie musiał sobie przypisać

Stanisławów, 15. czerwca.

L 8009. (4505 1—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy dla spraw wexlowych zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Janochę, że na prośbę Stanisławowskiej spółki handlowo rolniczej z 14. czerwca 1887 l. 8009 został wydanym przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wexlowej 750 złr. w. a. zpn który doręczono ustanowionemu kuratorowi dr. Kwiatkowskiemu, z zastępstwem dr. Buczyńskiego. Wzywa się zatem Jana Janotę, by ustanowionemu kuratorowi udzielił potrzebnej informacyi lub sądowi innego wskazał zastępcę, gdyż skutki zaniedbania sobie przypisać będzie musiał.

Stanisławów, 15 czerwca 1887.

L. 2768 (4381 1—3)

C. k. sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Szymona Kubata z Zawady że przeciw niemu Sara Eidla Braw wniosła pozew o 49 złr. 89 ct. a termin do rozprawy na dzień 15 lipca 1887, o godzinie 9 rano wyznaczono. Kuratorem jego ustanowiony c. k. notaryusz Wisłocki któremu informacyi udzielić winien.

Dembica, dnia 25 maja 1887.

L. 8006. (4503 1—3)

Stanisławowski c. k. sąd obwodowy dla spraw wekslowych zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Janochę, że na prośbę Stanisławowskiej spółki handlowo rolniczej z 14. czerwca 1887 l. 8006 został przeciw niemu wydany nakaz zapłaty sumy wekslowej 420 złr. w. a. z przynależytościami, który doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Kwiatkowskiemu z zastępstwem adw. dr. Buczyńskiego.

Wzywa się zatem Jana Janochę, by ustanowionemu kuratorowi udzielił potrzebnej informacyi lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż skutki zaniedbania sobie przypisać będzie musiał.

Stanisławów dnia 15. czerwca 1887.

L. 8005. (4502 1—3)

Stanisławowski sąd obwodowy dla spraw wekslowych zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Janochę, że na prośbę Stanisławowskiej spółki handlowo rolniczej z 14. czerwca 1887 l. 8005 został wydany przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 507 złr. w. a. zpn. który doręczono ustanowionemu kuratorowi adw. dr. Kwiatkowskiemu z zastępstwem adw. dr. Buczyńskiego.

Wzywa się zatem Jana Janochę, by ustanowionemu kuratorowi udzielił potrzebnej informacyi lub sądowi innego wskazał zastępcę, gdyż skutki zaniedbania sobie przypisać będzie musiał.

Stanisławów, 15 czerca 1887.

L. 1202 (4518 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości iż dnia 27 listopada 1884 r. zmarła w Długoszynia Zofia l Jamrozowa 2 Sołtysikowa z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia z daty Długoszyn 19 listopadn 1884 które jest kodycylem, przeto postępowanie spadkowe na zasadzie następstwa z ustawy po tejże zostało wdrożonem do spadku po tejże śp. Zofii 1 Zamrozowej 2 Sołtysikowej są powołani na zasadzie następstwa z ustawy Katarzyna Zdebikowa, Jan Synal i Benedykt Sołtysik, sąd nie znając pobytu Jana Synal względnie tegoż spadkobierców wzywa go ażeby w przeciągu roku jednego, licząc od dnia poniż wyrażonego, zgłosił się w tymże sądzie i wniósł oświadczenie się dziedzicem w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzonym z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Floryanem Radomskim dla niego ustanowionym.

Chrzanów dnia 23 lutego 1886.

L. 8008. (4504 1—3)

Stanisławowski sąd obwodowy dla spraw wekslowych zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Janochę, że na prośbę stanisławowskiej Spółki handlowej rolniczej z 14 czerwca 1887 L. 8008, został przeciw niemu wydany nakaz zapłaty sumy wekslowej 560 zł. 80 ct. wa. z pn., który doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Kwiatkowskiemu, z zastępstwem adw. dr. Buczyńskiego.

Wzywa się zatem Jana Janochę, by ustanowionemu kuratorowi udzielił potrzebnej informacyi, lub sądowi innego wskazał zastępcę, gdyż skutki zaniedbania sobie przypisać będzie musiał.

Stanisławów, 15 czerwca 1887.

L. 8011 (4506 1—3)

Stanisławowski sąd obwodowy dla spraw wexlowych zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Jana Janochę że na prośbę Stanisławowskiej spółki handlowo-rolniczej z 14 czerwca 1887 l. 8011 wydanym został przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wexlowh 450 złr. w. a zpn. który doręczono ustanowionemu kuratorowi innego drowi Kwiatkowskiemu z zastępstwem dr. Buczyńskiego.

Wzywa się zatem Jana Janochę by ustanowionemu kuratowi udzielił potrzebnej informacyi lub sądowi innego wskazał zastępcę gdyż skutki zaniedbania, sobie przypisać będzie musiał.

Stanisławów, 15 czerwca 1887.

L. 8380 (4607)

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości że Gabryel Orzakiewicz mianowany uchwałą z dnia dzisiejszego zastępca c. k. notaryusza dr. Stanisława Strzelbickiego w Ropczycach na czas udzielonego temuż uchwałą Tarnowskiej Izby notaryalnej z 28 maja b. r. l. 240 sześciotygodniowego urlopu urzędowanie z dniem 9 lipca b. r. obejmie.

w Tarnowie, dnia 11 czerwca 1887.

Wyroki prasowe.

Zl. 4488.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in der Nr. 15 der ausländischen periodischen Druckschrift: „Die Autonomie. Anarchistisch-Communistisches Organ“ ddo London 21. Mai 1887 enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Die blutige Maiwoche“ das Vergehen nach § 305 St. G.; II. der Inhalt des in der obiger Druckschrift enthaltenen Artikels mit der Aufschrift „Die Gesellschaft“ das Verbrechen nach § 58 b—c St. G.; III. der Inhalt der in dieser Druckschrift enthaltenen Artikel mit den Aufschriften „Oesterreich-Ungarn“ und „Correspondenz“ das Vergehen nach § 300 St. G. begründe, und es wird nach § 493 St P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 13. Juni 1887.

Das k. k. Kreisgericht in Wels hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 13. Mai 1887 Z. 2148, die Weiterverbreitung der nachstehenden Druckschriften verboten: 1. Discussion über das Thema: Anarchismus und Communismus, geführt von Paul Grotthan und Johann Most am 24 Mai 1884 in Chicago“ nach § 305 St G. 2. „Socialdemokratisches Lesebuch Eine Sendung von socialpolitischen belehrenden und unterhaltenden Aufsätzen“ nach § 302 St. G.; 3. „Neue Gedichte von Georg Herwegh. Herausgegeben nach seinem Tode. Zürich, Verlagsmagazin 1877“, dann 4. der Separatabdruck des Gedichtes „Kampfprolog im Himmel“ von Georg Herwegh nach den §§ 63 und 64 St. G, endlich 5. das Bild mit der Unterschrift „Triumpf der Ordnung“ nach § 303 St. G.

Das k. k. Landesgericht in Salzburg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 15. und 19. Mai 1887, Zz. 2442 und 2500, die Weiterverbreitung der Zeitschriften: „Salzburger Volksblatt“ Nr. 106 vom 11 Mai 1887, wegen des Artikels „Es ist vollbracht“ nach Art. III. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862 und § 300 St. G.; dann „Der Kyffhäuser“ Nr 19 vom 15. Mai 1887 wegen des Artikels „Die Judenfrage“ nach § 402 St. G. verboten.

Das k. k. Oberlandesgericht in Innsbruck hat auf Beschwerde der k. k. Staatsanwaltschaft in Bozen mit dem Erkenntnisse vom 11 Mai 1887. Z. 2695, die Weiterverbreitung der „Constitutionellen Bozner Zeitung“ Nr. 94 vom 27. April 1887 wegen des Artikels „Slovenien macht . .“ nach den §§ 302, 488 St. G. und Artikel V des Gesetzes vom 17. Dezember 1862 verboten.

Das k. k. OberPlandesgericht in rag hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft in Reichenberg mit dem Erkenntnisse vom 11. Mai 1887, Z. 12471, die Weiterverbreitung der „Reichenberger Zeitung“ Nr. 90 vom 20. April 1887 wegen des Artikels „Wien, 19. April 1887“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Oberlandesgericht in Prag hat über Beschwerde der k. k. Staatsanwaltschaft in Leitmeritz mit dem Erkenntnisse vom 21. Mai 1887, Z. 13842, die Weiterverbreitung der „Leitmeritzer Zeitung“ Nr. 36 vom 7. Mai 1887 wegen des Artikels „Tetschen, 4. Mai. Bischof Schöbl“ nach § 491 St. G. und Art. V des Gesetzes vom 17. Dezember 1862 verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Jcin hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 16. Mai 1887, Z. 3912, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Hlasy z Podkrkonosi“ Nr. 7 vom 15. Mai 1887 wegen des Artikels „Zakaz slavnosti“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Eger hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 11. Mai und 1. Juni 1887, Zz. 3321 und 3730 die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Der westböhmische Grenzbote“, und zwar: Nr. 18 vom 7. Mai 1887 wegen des Artikels Wien, 2. Mai 1887“ nach den § 300 und 302 St. G.; dann Nr. 21 vom 28. Mai 1887 wegen des Artikels „Der Patriotismus“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Eger hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 7. Mai 1887, Zz. 3131 und 3150, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Karlsbader Badeblatt“ (Probenummer) vom 1. Mai 1887 wegen des Artikels „Herr von . . “; dann der „Egerer Zeitung“, Nr. 36 vom 4. Mai 1887 wegen des Artikels „Politische Rundschau. Oesterreich, Budgetdebatte“ nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Reichenberg hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 7. Mai 1887, Z. 2782, die Weiterverbreitung der „Reichenberger Zeitung“, Nr. 103 (Abendausgabe) vom 4. Mai 1887 wegen des Artikels „Landsmann . .“ nach 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Pilsen hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnisse vom 14. und 21. Mai 1887, Zz. 4087 und 4247, die Weiterverbreitung der Zeitschriften „Plzenske listy“ Nr. 56 vom 10. Mai 1887 wegen des Artikels „Zakazana slavnost . . .“ nach § 300 St. G.; dann „Na straži“ Nr. 6 vom 14 Mai. 1887 wegen der Artikel Ze Spaleneho Porici . . “und „Beseda. V Plzni, dne 12. kwetna“ nach § 300 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreisgericht in Böhm.-Leipa hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkentnisse vom 11. Mai 1887 Z. 2052, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „Abwehr“ Nr. 1641 vom 7. Mai 1887 wegen des Artikels „Bergab“ nach § 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 7. Mai 1887, Zz. 3430, 3449 und 3506, die Weiterverbreitung der Zeitschriften: „L'Indipendente Nr. 3588 vom 30. April 1887 wegen des Artikels „Il vescovo contro . . “ dann „L'Operajo“ Nr. 14 vom 30. April 1887 wegen des Artikels „Una interessante jeduta“ nach § 300 St. G; endlich „L'Alabarda Triestina“ Nr. 119. vom 3. Mai 1887 wegen des Artikels „Dalle Rive del Po“ nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 7 Mai 1887, Z. 3371, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „L'Alabarda Triestina“ Nr. 115, vom 28 April 1887 wegen der Artikel „a Massana“ und „Bravo tanto. . “ nach § 65 a St. G., beziehungsweise § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landesgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 10, 14, 16, 19 und 21 Mai 1887, Zz. 3531, 3679, 3733, 3794 und 3839, die Weiterverbreitung der nachstehenden Zeitschriften verboten: „L'Indipendente“ Nr. 3593 vom 5 Mai 1887 wegen des Artikels „Marca. . .“ nach § 302 St. G.; „Il Mattino. . .“ Nr. 579 vom 9 Mai wegen des Artikels „Sullo. . .“ nach Art. IX des Gesetzes vom 17 Dezember 1862; „Il Piccolo“ Nr. 1950 vom 12 Mai 1887 wegen des Artikels „Suicidio. . .“ nach § 305 St. G.; „Il Cittadino“ Nr. 114 vom 13 Mai 1887 wegen des Artikels „I nostri. . .“ nach §. 302 St G., endlich „La Giovana Trieste“ Nr. 4 vom 15 Mai 1887 wegen des Artikels „Memorie. Da Napoli. . .“ nach § 305 St. G.

L. 2063. 4489 (1—3)

KONKURS.

Niniejszem rozpisuje się konkurs do obsadzenia posady kasyera miejskiego w

Kałuszu z płacą roczną: Pięciuset zł. w. a Ubiegający się o rzeczoną posadę, winni podania swoje wnieść do Magistrtu tutejszego do 15 lipca przy dołączeniu dowodów kwalifikacyi.

Także winni kompetenci wykazać się, że są w możności złożyć kaucyę służbową w wysokości jednorocznej płacy.

Emerytowani urzędnicy kasowi, jeżeli są w sile wieku, są przedewszystkiem pożądani.

Magistrat miasta.
Kałusz, 14 czerwca 1887.

L. 6570 (4544 1—3)

Konkurs.

Dyrekcya galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego rozpisuje niniejszem konkurs na posadę buchhaltera, z roczną płacą 2000 zł., dodatkiem aktywalnym 500 zł., prawem do jednego pięciolecia w kwocie 200 zł. i prawem do emerytury.

Ubiegający się o tę posadę mają podanie swoje najdalej do 20 lipca r. b., a to: jeżeli w publicznym urzędzie zostają, przez przełożoną władzę, do Dyrekcyi galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego wnieść i w niem następujące okoliczności udowodnić:

a) Miejsce urodzenia, wiek i stan.

b) Dokładną znajomość języka polskiego i niemieckiego.

c) Jakie nauki odbyli i czem się dotychczas zajmowali, a to tak, ażeby żaden okres czasu nie był pominięty.

d) Ze z dobrym postępem zdali egzamin z rachunkowości i utrzymania ksiąg rachunkowych; tudzież, że przez dłuższy czas nabyli należytej praktycznej biegłości w prowadzeniu ksiąg rachunkowych.

Z Dyrekcyi galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego.
We Lwowie, 17 czerwca 1887

Obwieszczenie.

W sprawie konkursowej Abrahama Rechtschaffenera, odbędzie się w Skolem dnia 27 czerwca 1887 r. i dnia 11 lipca 1887 r, zawsze o godzinie 10 z rana, dobrowolna publiczna licytacya towarów bławatnych, gotowych ubiorów i innych ruchomości, o czem chęć kupienia mających zawiadamiam, z tem, iż przy pierwszym terminie ruchomości te tylko powyżej i po cenie szacunkowej, przy drugim zaś o 10 procent niżej ceny szacunkowej sprzedane będą.

Skole, dnia 16 czerwca 1877.

Bronisław Nartowski,
4548 1—3 zarządca masy konkursowej.

K. k. priv. allg. österr.
Boden - Credit - Anstalt.

Bei der am **15 Juni 1887** stattgefundenen **neununddreissigsten Verlosung** der 3% **igen Prämien-Schuld-Verschreibungen** der k. k. priv. allgem. österr. **Boden - Credit-Anstalt** wurden folgende Obligationen gezogen:

In der Gewinnstziehung:

Serie	**3460**	Nr.	**43**	mit dem Treffer von **fl. 50.000**
„	**2488**	„	80	„ „ „ „ „ **2.000**
„	**708**	„	58	„ „ „ „ „ **1.000**
„	**2905**	„	11	„ „ „ „ „ **1.000**

In der Tilgungsziehung:
Serie **246** Nr. 1-100 Ser. **544** Nr. 1-100 Ser. **2925** Nr. 1-100 Ser. **418** Nr. 1-100 Ser. **905** Nr. 1-100 Ser. **3778** Nr. 1-100.

Die Einlösung der gezogenen Prämien-Schuldverschreibungen erfolgt am **1 Dezember 1887** an der **Cassa der k. k. pr. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt** in **Wien. Mit diesem Termine erlischt die weitere Verzinsung.**

Die Coupons werden zufolge Art. 146 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Schuldverschreibungen vom Capital in Abzug gebracht.

Für die Prämien-Schuldverschreibungen, welche in obiger Tilgungsziehung gezogen wurden, erhält der Besitzer nebst dem Capitalsbetrage von fl. 100 österr. Währ. einen mit derselben Serie und Nummer bezeichneten **Gewinnst - Schein,** welcher auch weiter an den Gewinnstziehungen Theil nimmt.

Die nächste Verlosung findet am **16 August 1887 statt.**

Aus den früheren Ziehungen sind nachfolgende **fällige** 3%ige Prämien - Schuldverschreibungen bisher zur Einlösung nicht präsentirt werden:

aus den Gewinnstziehungen:
Serie 3230 Nr. **40** mit dem Treffer von ö. W. fl. 1.000,

aus den Tilgungsziehungen
sind von nachfolgenden Serien noch Prämien-Schuldverschreibungen ausständig:

Serie: 18, 35, 56, 111, 118, 151, 189, 198, 216, 304, 344, 345, 359, 401, 426, 455, 467, 641, 701, 837, 842, 853, 935, 982, 986, 1029, 1040, 1062, 1188, 1383, 1505, 1532, 1533, 1571, 1575, 1651, 1681, 1686, 1708, 1738, 1815, 1845, 1859, 1884, 1918, 1919, 1991, 2070, 2253, 2320, 2324, 2346, 2464, 2554, 2594, 2709, 2715, 2738, 2749, 2793, 2795, 2812, 2818, 2826 2847, 2856, 2919, 2938, 2958, 2974, 2978, 3027, 3043, 3068, 3080, 3094, 3119, 3164, 3173, 3189, 3282, 3331, 3413, 3419, 3464, 3516, 3694, 3900, 3958, 3989.

Wien, den 15 Juni 1887.

4546 **Von der Direction.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru braci Fiałkowskich.